

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok I, Nr 30 A Białystok, piątek 5 października 1951 r. Cena 15 groszy

Czyn produkcyjny dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Socjalistycznej wyzwała nieprzebrane zasoby twórczej energii i inicjatywy mas pracujących Białostoczczyny

Na apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu białostocka klasa robotnicza odpowiedziała masowo podejmowanymi czynami produkcyjnymi, dającymi naszej ludowej gospodarce ponadplanową produkcję wartości milionów złotych. Szczery entuzjazm, z jakim załogi zakładów przemysłowych i obiektów budowlanych pochwyliły inicjatywę budowniczych Żerania, wskazuje jak głęboko do serc robotniczych przeniknęła patriotyczna idea pomnożenia wszelkimi siłami dobrobytu i potęgi zmierzającej ku socjalizmowi Polski Ludowej.

Robotnicy Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach postanowili dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne, podnieść wydajność pracy, przyspieszając się przez to do wzrostu sił naszej ludowej ojczyzny.

Zebrani w wielkiej hali produkcyjnej robotnicy działu mostów, nawierzchni i spawalni, pracownicy techniczni i młodzież kolejowej szkoły zawodowej, entuzjastycznymi oklaskami przyjmują słowa sekretarza podstawowej organiza-

nizacji partyjnej, tow. Sergiusza Gierasimczuka, który mówi:

„Na apel naszych towarzyszy z Żerania odpowiemy konkretnym czynem produkcyjnym. Apeluję, niech każdy z nas weźmie głęboko do serca tę wielką datę i uczci ją jak przystało na patriotę, rozumiejącego potrzeby naszej ojczyzny”.

Wśród zebranych robotników zapanała powaga. Chwila namysłu. Każdy myśli, co może na swoim odcinku zrobić. I wreszcie, pierwszy na mównicę wchodzi przodo-

wnik pracy z działu mostów ob. Józef Dmuc i uroczyste melduje:

— Nasz dział przyspieszył wykonanie zamówienia dla DOKP Wrocław do 25 października, przez co zaoszczędzimy 17.360 zł. Wzywamy inne działy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Na mównicę wchodzi po kolei przedstawiciel wszystkich działów. Dział nawierzchni wykonując swe zobowiązanie da 1.891 zł oszczędności. Dział mechaniczny wykona do 31 bm. 20 rolek transportowych, co usprawni transport szyn dając ponad planową produkcję wartości 5.952 zł.

Oddział spawalniczy wykona na 14 dni przed terminem urządzenia dla trzech nowych dróg transportowych, zaoszczędzając 4.991 zł. Dział budowlany poza planem do dnia 31 bm. wykona 420 sztuk zasłon odsłonek wartości 6.300 zł.

Za przykładem robotników idą pracownicy techniczni.

Walka nasza o plan produkcyjny jest wspólną walką — mówi pracownik umysłowy ob. Michał Jastrzębski — i jeśli zważymy swe dionie jeszcze mocniej, to plany nasze wykonamy o wiele szybciej. Dlatego pracownicy techniczni zobowiązują się do dnia 7 listopada br. całkowicie wykończyć dokumentację techniczną do centralnej acetylenowni warsztatów. Wykonamy to poza normalnym planem robót dając 1.128 zł oszczędności.

Kierownictwo robót nr 3 i uczniowie szkoły zawodowej podjęli również zobowiązania przynoszące państwu 11.079 zł oszczędności.

Państwowa Fabryka Octu

Ostatnio odbyło się również masowe zebranie załogi Państwowej Fabryki Octu, która w ubiegłym miesiącu, w rekordowym tempie kończąc montaż urządzeń rozpoczęła produkcję.

Zebranie poświęcone podjęciu czynu produkcyjnego celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej miało bardzo uroczysty charakter. Z przemówień podejmujących zobowiązania robotników fabryki przebiegała nieutajona dumą wynikająca z faktu, że dzięki swej ofiarnej pracy mogą oni podjąć czyn, jako pracownicy pierwszego dużego przemysłowego obiektu planu 6 letniego uruchomionego w Białymstoku.

Technolog Halina Toporkówna w imieniu zespołu działu produkcji octu podjęła zobowiązanie wykonania pla-

nu produkcji na październik w 105 proc., co da zakładom ponadplanowy zysk w wysokości 6912 zł. Zespół działu produkcji musztardy pod kierownictwem majstra Józefa Czuczmana zobowiązał się wykonać październikowy plan produkcji musztardy w 108 proc. dając 5400 zł ponadplanowego zysku.

Ob. Zofia Szelka w imieniu zespołu rozlewni octu zobowiązała się podnieść od dnia 4 bm. do 4 grudnia br. dzienne wykonanie prac akordowych o 13 proc. i zaoszczędzić 45000 zł. Ob. Adela Sienkiewicz zobowiązała się wraz z zespołem rozlewni musztardy wykonywać dzienne bazy akordowe do dnia 31 bm. w 120 proc. zaoszczędzając 15000 zł.

Czyn Paździelnikowy załogi Państwowej Fabryki Octu wraz z zobowiązaniami pracowników magazynu i księgowości przyniesie naszej gospodarce narodowej 73861 zł oszczędności.

Tartak nr 1 RLP w Hajnówce

Kiedy załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu rzuciła wezwanie wywołujące do podejmowania zobowiązań produkcyjnych w związku ze zbliżającą się 34 Rocznicą Rewolucji Socjalistycznej — robotnicy Tartaku Nr 1 w Hajnówce odpowiedzieli natychmiastowym podjęciem zobowiązań.

Na masówce w hali traków, przemówił do zebranych robotników przewodniczący Rady Zakładowej tow. Tomasz Czołchacz. Robotnicy słuchali w skupieniu jego słów o znaczeniu Rewolucji Paździelnikowej, dla całej klasy robotniczej.

Podczas masówki traktowej, tow. Jan Superson wezwał załogę hali traków do zwiększenia produkcji w ciągu miesiąca o 3 proc. Robotnicy jednogłośnie przyjęli wniosek tow. Supersona. Wiedzą bowiem dobrze, że jest to ich wkład w umocnienie Polski Ludowej, a tym samym utrwalenie pokoju.

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich oddziałach Państwowego Tartaku Nr 1 w Hajnówce. Na zebraniach tych robotnicy z entuzjazmem podejmowali zobowiązania. I tak naprzykład beczkarnia podnosi wydajność pracy o 5 proc. Cała brygada beczkarzy poza tym zobowiązaniem podjęła się do dzień produkować o jedną beczkę więcej.

Stolarnia i skrzynkarnia zwiększą produkcję o 2 proc. Ogółem zobowiązania załogi Tartaku Nr 1 w Hajnówce przyniosą 23.807 zł oszczędności.

Z frontu walki ze spekulacją

Surowe kary dla pokątnych handlarzy

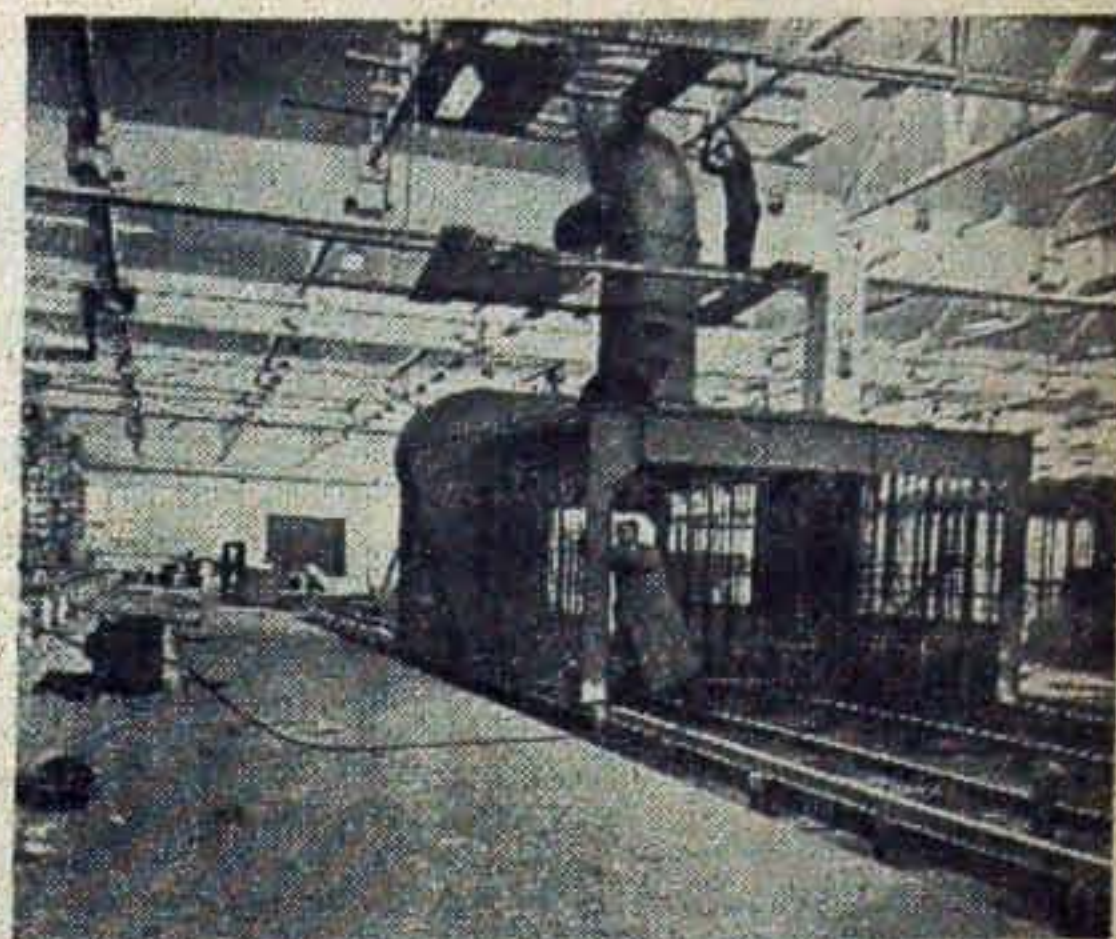
Komisja Specjalna w Białymstoku skierowała na 24 miesiące do obozu pracy Hieronima Groblewskiego z Michałowa, zawodowo trudniącego się nielegalnym handlem mięsem.

W chwili zatrzymania Groblewski sprzedawał mięso nie badane przez lekarza.

Jak stwierdzono, krowa była chora.

Stefan Rudzki z Białegostoku nielegalnie nabył u chłopów wieprza, ważącego około 100 kg i sprzedawał mięso po wygórowanych cenach.

Komisja Specjalna ukarała go 4-miesięcznym pobyt w obozie pracy.



Rosną z dnia na dzień nowe budowle socjalizmu. Polska dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego coraz szybciej przemysławia się stając się silnym państwem, które stanowi mocne ogniwo w obozie narodów pokój milujących. W Mlechowcach na Dolnym Śląsku prowadzone są intensywne prace przy budowie olbrzymiej elektrowni węglowej, która rozpocznie produkcję już w początkach 1952 r.

Na zdjęciu: Fragment kabiny lakierniczej, znajdującej się na konwojerze poprawkowym.

Depesza Komitetu Centralnego PZPR do tow. Otto Kuusinen

WARSZAWA (PAP). Z okazji 70 rocznicy urodzin Otto Kuusinen, założyciela i przywódcy Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR wysłał następującą depeszę:

Do
Towarzysza Otto Kuusinen
MOSKWA

Z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy

dla dobrej klasy robotniczej.

Wasze zasługi jako założyciela i przywódcy bratniej Komunistycznej Partii Finlandii i działacza międzynarodowego Ruchu Robotniczego, Wasza niezachwiana wierność naukom Lenina - Stalina — są przykładem i wzorem dla wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Radosne meldunki chłopów o sukcesach produkcyjnych do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Wśród wielu listów, jakie codziennie napływają do chłopów na ręce Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta przeważają meldunki o zobowiązaniach wydatnego podniesienia wydajności z ha. Piszą o tym w serdecznych słowach chłopcy z gromady Ubiechów w pow. Przeworskim, którzy w czasie siewów jesiennych podjęli wysiłki nad zwiększeniem plonów z ha o 15 proc. w stosunku do roku ub.

Donoszą o tym Prezydentowi R.P. również chłopcy gromad Gorczyce, Głogowice, Gniewczyna Tryniecka, Jagiele i wiele innych.

Wraz z listami o podjęciu zobowiązań produkcyjnych Prezydent R.P. otrzymuje od chłopów listy z doniesieniami o przedterminowym wykonaniu ważnych zadań gospodarczych. Oto co piszą — z radością i dumą chłopcy gminy Irena

na w pow. garwolińskim którzy 25 września br. wykonali z nadwyżką roczny plan skupu zboża:

„Wykonaliśmy plan dlatego — piszą oni do Prezydenta R.P. — bo rozumiemy znaczenie jakie ma gospodarka planowa i w związku z tym terminowe wykonywanie zadań, stojących przed chłopem polskim”. W dalszych słowach listu chłopcy z gminy Irena donoszą Prezydentowi, że wielu z nich sprządało państwu więcej zboża, niż wynosiło ich zobowiązanie. Piszą również z dumą o tym, że zboże do punktu skupu odstawiali zbiorowo i manifestacyjnie.

Z dalszych słów listu przebiega radość z poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny i mocne postanowienie wzięcia jeszcze większego udziału w realizacji zadań planu 6-letniego.

Kanadyjscy związkowcy goszczą w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja kanadyjskich związków zawodowych. Na lotnisku witali ją przedstawiciele Centr. Rady Zw. Zaw. z sekretarzem CRZZ Kowalczykiem. W skład delegacji, na czele której stoi działacz Zw. Zaw. Ma-

rynary — Ferguson, wchodzi przedstawiciele ważniejszych związków branżowych Kanady.

W czasie swego pobytu w Polsce goście kanadyjscy zwiedzają zakłady pracy i zapoznają się z osiągnięciami polskiego ruchu zawodowego.

Dziś witamy żołnierzy powracających z obozów letnich

W dniu dzisiejszym ludność naszego miasta powita uroczyste żołnierzy wracających z obozów letnich.

Żołnierze z dumą złożą melunek białostockiemu społeczeństwu o swych pięknych osiągnięciach w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Wracające do miasta szosą żółtkowską obok stadionu „Kolejarza” kolumny żołnierzy powita młodzież szkolna. Żołnierze przemarszerują ze stacji do Placu Wyzwolenia. Tu w imieniu społeczeństwa białostockiego powita ich przewodnicząca Miejskiej Rady Na-

rodowej tow. Zubrycka.

Po przemówieniach powitalnych przywódcy pracy i racjonalizatorzy wręczą przodującym w wyszkoleniu żołnierzom, w imieniu swych zakładów pracy cenne upominki, które będą wyrazem braterstwa i nierozdzielnej więzi łączącej Wojsko Polskie z ludem.

Uroczystość zakończy defila da żołnierzy.

Dzień powitania żołnierzy Wojska Polskiego, będzie jednocześnie dniem rozpoczęcia Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza na terenie Białegostku.

W odpowiedzi na apel Żerania

Masowe zobowiązania produkcyjne dowodem umiłowania pokojowej pracy bohaterskiej klasy robotniczej Polski

WARSZAWA (PAP). Na murach budowli socjalizmu, na hutach i dokach stoczni, na warsztatach metalowców, turbinogeneratorów elektrycznych i parowozach zatknięto czerwone flagi i proporczyki, które symbolizują podjęcie Czynu Październikowego. Ludzie pracy wyrażają zobowiązaniami gorące umiłowanie Ojczyzny i przywiązanie do światowego obozu pokoju i jego Chorażego — Józefa Stalina, którego imieniem ludy nazwały epokę zapoczątkowaną przez Rewolucję Październikową.

W HUCIE „POKOJ” składanie meldunków przez poszczególnych hutników, zespoły produkcyjne i oddziały o podjęciu apelu załogi FSO jest wielką manifestacją głębokiej przyjaźni do Związku Radzieckiego, manifestacją gotowości zwiększenia wysiłków nad przyspieszeniem socjalistycznego budownictwa w Polsce Ludowej. „Wielka Rewolucja Październikowa — oświadcza przewodnik pracy — wytaplacz, Jan Rzepczyk — utorowała nam drogę do socjalizmu. Drogą tą będziemy szli uparcie i ofiarnie tak, jak szli bohaterowie narody Związku Radzieckiego pod wodzą Józefa Stalina.

W Cynie Październikowym huta nasza wyprodukuje dodatkowo 1.000 ton stali, wykona 120 przyspieszonych wytopów, wyprodukuje ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych, da dodatkowo 500 ton koksu.

Mobilizacja załóg do Czynu Październikowego nastąpiła również w HUCIE „BATOR”, która w bieżącym miesiącu da 120 ton stali ponad plan. W „HUCIE „FLORIAN” Czyn Październikowy przyniesie m.in. 500 ton surowki i 270 ton stali ponad plan. Człowiek przodownik pracy HUTY IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO — Michał Kulicki w imieniu

wytaplacz oświadczył, że huta ich da w październiku dodatkowo 100 ton stali.

„Musimy szybciej ukończyć budowę nowych statków, które popłyną rejsami przyjaźni, by wzmacniać więź gospodarczą między krajami obozu pokoju i socjalizmu — mówi STOCZNIOWY SZCZECINA. Robotnicy kadłubowni Stoczni Szczecińskiej postanowili przyspieszyć o 14 dni termin wodowania 2 pierwszych parowców. Ekipa nurków z tej stoczni postanowiła wydobyć dodatkowo 2 wraki zatopionych barek.

A oto telegraficzny meldunek załogi STATKU „JEDNOSC ROBOTNICZA”, nadany z pełnego morza: „Na część Wielkiego Października załogi maszynowni i pokładu wyremontują i przeprowadzą systemem gospodarskim konserwację wszystkich urządzeń statku”.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji z elektrowni popłynę na kraj więcej energii elektrycznej. Na jednocześnie wzrosła oszczędność węgla. Załoga ELEKTROWNI POZNAŃSKIEJ wzywa energetyków całego kraju do wzmożenia pracy, by wszystkie elektrownie chlubnie wykonały swe zadania w okresie szczytu jesiennego. Robotnicy tej elektrow-

ni przemysłowej dobrze swe zobowiązania. W wyniku tego są one wzajemnie powiązane. Każda brygada i zespół pracowniczy współzawodniczą między sobą. W Elektrowni Poznańskiej przedterminowo uruchomione będą nowe kotły i turbina, poszczególne brygady wygospodarują dziesiątki ton węgla. Łącznie wartość Czynu Październikowego tej załogi wyniesie ponad 152 tys. zł.

„Szerzej stosujemy wspaniałe osiągnięcia robotników radzieckich, wprowadzamy sta chanowskie, najlepsze metody pracy”. Tak brzmiało hasło wielu załóg zakładów przemysłu metalowego, podejmujących czyn produkcyjny na czesć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Robotnicy CHORZOWSKIEJ WYTWORNI KONSTRUKCJI STALOWYCH postanowili rozszerzyć stosowanie metody Kowalowa w szybkościowym skrawaniu metalu, co da możliwość lepszej wyzyskania rezerwy produkcyjnych. Jedną z załóg zobowiązała się wykonać ponad plan 20 ton konstrukcji stalowych.

W ZAKŁADACH WYTWORCZYCH APARATURY PRECYZYJNEJ W SWIDNICY metalowcy postanowili wprowadzić jeszcze w r.b. najnowsze zdobycze radzieckiej techniki pracy, jak np. obróbkę elektro-iskrową i cięcie stali przy pomocy tarcz metalowych. Dzięki metodzie Kowalowa i pełnemu wykorzystaniu parku maszynowego wydajność pracy w Cynie Październikowym wzrosła w tych zakładach o 5 proc. Miesięczny plan wytwórcy na październik zrealizowany będzie na 2 dni przed terminem.

„Robotnicy Rosji nie żalowali krwi, by wywalczyć ustroju socjalistyczny. Czyż my nie mamy obowiązków do osiągnięcia tych idealów?” — mówiła z uniesieniem tkażka Cichocka na wiecu załogi ZPB IM. SZYMANSKIEGO W ŁODZI. Padają zobowiązania setek robotników tej fabryki. Treścią ich jest milion metrów tkaniny ponad plan, wartości 9,5 miliona zł. Załoga ZAKŁADÓW PABIANICKICH da w Cynie Październikowej

nikowym dodatkową produkcję wartości 2.200 tys. zł.

Porwana przykładem robotników Żerania do Czynu Październikowego włączyła się bohaterska załoga NOWEJ STALOWNI HUTY „CZĘSTOCHOWA”. Robotnicy trzech czynnych już pieców martenowskich wyprodukuje ponad plan 500 ton stali. Postanowienia wytwórczy 200 ton surowki ponad plan podjęła załoga oddziału wielkich pieców. 500 ton wyrobów walcowanych przyniesie realizacja zobowiązań robotników oddziału walcowni.

Z godziny na godzinę wzrasta ilość i wartość zobowiązań podejmowanych przez bu downiczych KOMBINATU I MIASTA NOWA HUTA dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W ciągu dwóch dni załogi Nowej Huty zgłosiły zobowiązania o łącznej wartości około 6 milionów złotych. Realizacja tych zobowiązań wpłynie na wydatne skrócenie planów produkcyjnych i przyspieszy tempo budowy wielkiego kombinatu.

Witając 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, — wspaniałego triumfu klasy robotniczej — załoga PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW we Wrocławiu postanowiła zwiększyć swój wkład w dzieło budownictwa socjalistycznego poprzez przekroczenie planów produkcji. Oddział budowy wagonów towarowych postanowił codziennie dawać jeden wagon ponad plan do końca bieżącego roku.

Górnicy kopalń polskich, manifestując swe gorące przywiązanie do wspaniałych zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podejmują dumne zobowiązania wydobyć w Miesiąc Października Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nowych dodatkowych tysięcy ton węgla ponad plan.

W KOPALNI „POLSKA” na czoło wysuwa się postanowienie przodującego górnika Polski Ludowej — WIKTORA MARKIEWICZA. W Cynie Październikowym zobowiązał się on wykonać swój plan miesięczny w 350 proc.

Protest Radzieckiej Komisji Kontroli przeciwko przestępczym prowokacjom na granicach sektorów w Berlinie

BERLIN (PAP). Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie Dengin wystosował do komendanta francuskiego sektora Berlina generała Carole pismo, w którym stwierdza m. in.:

Od chwili, gdy Izba Ludowa NRD zwróciła się do parlamentu zachodnio - niemieckiego z propozycją zwołania narady przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich w celu omówienia zagadnień, związanych z przeprowadzeniem ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego i przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, coraz częściej stały się prowokacje wzdłuż granicy między sektorami Berlina.

Jak doszło do mojej wiadomości, między inicjatorami prowokacji i zakłóceniu porządku są członkowie przestępczych organizacji w Berlinie Zachodnim: m. in. tzw. „Biura Wschodniego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec”.

Specjalne grupy, złożone z

osób nie mających określonego zajęcia demolują wystawy sklepów, podpalają położone w pobliżu granic sektorów kioski, sprzącające czasopisma i żywność, oraz dokonują napadów na funkcjonariuszy policji ludowej. Dla dokonywania wspomnianych wyżej aktów prowokacji wykorzystuje się w szczególności dzieci i młodzież w wieku od 15 do 20 lat.

Zatrzymani uczestnicy tych prowokacji zeznali, że otrzymują za dokonywanie tych prowokacji od osób, które je organizują, wynagrodzenie w wysokości od 5 — 20 marek.

Prowokacyjny, przestępczy charakter aktów, dokonywanych z terytorium podległego kontroli władz francuskich sektora Berlina, nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Składając protest przeciwko tego rodzaju prowokacjom przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli zażądał od francuskich władz okupacyjnych podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia im kresu.

Chłopi podejmują wezwanie do Czynu Październikowego

WARSZAWA (PAP). Głęboki oddźwięk znalazł apel załogi FSO wśród rzesz robotników PGR i Państwowych Ośrodków Maszynowych. Załoga zespołu PGR w Sycowie, woj. wrocławskie, zobowiązała się zakończyć jesienne siewy na 5 dni przed zaplanowanym terminem, wyhodować ponad plan 160 prosiąt, o 10 proc. przekroczyć plan dostawy bekonów. Wezwali oni wszystkich robotników PGR woj. wrocławskiego do współzawodnictwa w realizacji Czynu Październikowego.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy PGR Nawra w

pow. toruńskim. Na naradzie roboczej postanowili oni ukończyć siewy na 2 dni przed terminem, oraz uzyskać ponadplanowo przeszło 14 tys. litrów mleka, 5 tuczników i 20 bekonów.

„Apeluję do wszystkich monterów POM w Polsce, by w socjalistycznej opiece nad maszynami zwiększali oszczędności w paliwie, przedłużali okresy międzyremontowe — oświadczył Maksymilian Cichocki, monter warsztatów POM w Rudnie, który postanowił na czesć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zmontować ze złomu snopowiązałkę.

8 tysięcy dzienników w 119 językach ukazuje się w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). O ogromnej poczytności prasy radzieckiej, o stałym wzroście poziomu politycznego i kulturalnego mas pracujących ZSRR świadczy niezwykle szybki wzrost nakładu dzienników i czasopism.

W ZSRR ukazuje się około 8000 dzienników w 119 języ-

kach. Ich dzienne nakład wynosi ponad 37.000.000 egz.

Obok dzienników i czasopism centralnych, w każdej republice wydawane są dzienniki i czasopisma. Tak np. w Białoruskiej SRR ukazuje się 10 dzienników wydawanych w Mińsku, 12 obwodowych, 174 wiejskich i rejonowych oraz setki gazetek fabrycznych.

Dalszy rozwój wynalazczości tematem uchwały CRZZ

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym ujednolicono zostały dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej przepisy dotyczące wynalazczości pracowników. Przepisy te zawarte są w dekreście o wynalazczości pracowników, w uchwale Prezydium Rady Ministrów oraz w rozporządzeniach przewodniczącego PKPG i ministra finansów. Stwarzają one warunki pełnego rozwoju wynalazczości pracowników oraz zabezpieczają w pełni prawa i przywileje racjonalizatorów.

Po wydaniu nowych przepisów znacznie wzrosły zadania związków zawodowych w dziedzinie organizacji ruchu racjonalizatorskiego. Zadania te omawia uchwała powzięta przez sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Podkreślając stały rozwój wynalazczości pracowników CRZZ zwraca w uchwale uwagę na istniejące jeszcze niedociągnięcia w dziedzinie organizacji ruchu racjonalizatorskiego. Niedociągnięcia te są wynikiem niedostatecznej pracy administracji i ogólna wznowienie na tempem rozwoju wynalazczości. W celu zlikwidowania niedociągnięć uchwała m. in. zobowiązuje zarządy głównych przedsiębiorstw i organizacji do przeprowadzenia akcji mającej na celu zapoznanie ogółu pracowników z nowymi przepisami dotyczącymi wynalazczości pracowników.

Wezłowym zagadnieniem stojącym przed zw. zaw. jest też w myśl uchwały sprawa umosowienia wynalazczości i popularyzacji osiągnięć poszczególnych racjonalizatorów. W tym celu należy otoczyć szczególną opieką kluby techniki i racjonalizacji i zapewnić ich współpracę z zakładowymi komórkami wynalazczości.

Uchwała zobowiązuje również wszystkie rady zakładowe do omawiania spraw wynalazczości pracowników co najmniej raz na kwartał, na rozszerzonym prezydium rady z udziałem przedstawicieli administracji. Prócz tego uchwała podkreśla konieczność zdecydowanego zwalczania wszelkich objawów biurokratyzmu w pracy komórek wynalazczości, komisji kwalifikacyjnych,

oraz klubów racjonalizatorskich, konieczność zapewnienia współpracy naukowców z racjonalizatorami itd.

W związku z omawianą uchwałą odbywały się obecnie narady racjonalizatorów organizowane przez zarządy główne zw. zaw. oraz przez okręgowe rady zw. zaw. Narady te odbyły się dotychczas w Warszawie, Katowicach i Poznaniu.

Przed II rocznicą utworzenia NRD

Niemiecka Republika Demokratyczna w walce o pokój i jedność Niemiec

Wakreszenie Wehrmachtu, oficjalnie uchwalone na konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych — USA, W. Brytanii i Francji w Waszyngtonie, to zagrożenie zarówno Polski jak i Francji, to jednakowa groźba dla Holandii jak i Czechosłowacji. T. zw. armia europejska, której częścią składową ma być hitlerowski Wehrmacht, służy temu, by pod jej płaszczykiem przekazać hitlerowcom amerykańskie powiernictwo nad Europą. Wehrmacht ma być głównym narzędziem amerykańskiego panowania nad Europą.

Oto dlaczego wakreszenie niemieckiego imperializmu przez Wall Street jest poważnym niebezpieczeństwem dla wszystkich narodów Europy. Oto powód, dla którego wszystkie narody europejskie z uwagą śledzą przebieg wydzień w Niemczech, dążą syn patią i udzielają poparcia ciolowej sile niemieckiego oddziału do światowego obozu pokoju, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w jej wysiłkach zmierzających do pokrzyżowania imperialistycznych planów.

Także i dla narodu niemieckiego remilitaryzacja przedstawia śmiertelne niebezpieczeństwo.

Oto dlaczego większość społeczeństwa Trizonii gorąco przyjęła propozycję Izby Lu-

dowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwołania ogólnoniemieckiej narady w celu przygotowania w całym Niemczech wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Oczy wszystkich obrońców pokoju w Europie, oczy wszystkich milijonów pokój Niemców zwrócone są ku Niemieckiej Republice Demokratycznej. Nasz sąsiad zachodni ma w swoich rękach na terenie całych Niemiec inicjatywę w walce, którą prowadzi światowy oboz pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i która decyduje o losach pokoju w Europie.

Zlikwidowanie na zasadach demokratycznych rozbiłki Niemiec to uniemożliwienie imperialistom rozpętania wojny w Europie. 20 milionów obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej to najbardziej ostrzeliwany przez imperialistyczną propagandę, dewersję, sabotaż szaniec pokoju i wolności.

Niemiecka Republika Demokratyczna z honorem wypełnia swoje zaszczytne obowiązki. To nie przypadek, że światowa Rada Pokoju właśnie w demokratycznym Berlinie opublikowała w lutym 1951 r. Apel o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw. To nie przypadek, że w Berlinie obradowała Europejska Konferen-

cja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec. I nie jest także przypadkiem, że właśnie w Berlinie manifestowała młodzież 104 krajów swoją wolę walki o pokój.

Cóż może bardziej napawać optymizmem, jak fakt współudziału dwu milionów młodzieży niemieckiej w Złocie Młodych Bojowników o Pokój. Pozyskanie młodzieży niemieckiej dla idei walki o pokój i jedność Niemiec to niebawomy sukces pracy wychowawczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, SED i KP Niemiec w Trizonii.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest kierownikiem walki całego narodu niemieckiego o jedność Niemiec.

Hasło oporu narodowego rzucone przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przodującą partię republiki — Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec (SED) zostało podjęte przez wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa niemieckiego. Każda akcja pokojowa, każda akcja zmierzająca do przywrócenia jedności Niemiec witana jest przez separatystyczny, wisiący u amerykańskiej klamki rząd w Bonn atakiem wściekłości i policyjnych represji. Ale ruch oporu narodowego krzepnie i potężnieje. Tak np. Zjazd Niemieckich Bojowników o Pokój w Essen uchwalił 28 stycznia 1951 r. przeoro-

wadzenie plebiscytu w sprawie remilitaryzacji. Już pierwsze wyniki były drugocenne dla imperialistów i ich niemieckich sojuszników. Dlatego to Adenauer wydal 24 kwietnia 1951 r. niezgodny z konstytucją zakaz przeprowadzenia plebiscytu. Wbrew temu zakazowi plebiscyt odbywał się jednak nadal w fabrykach, urzędach, w kinach i w domach prywatnych.

Plebiscyt w sprawie remilitaryzacji odbył się w dniach 3 — 5 czerwca 1951 r. także w NRD przy pełnym poparciu rządu. Na 12.690.914 białych udział w plebiscycie, 12.153.352 obywateli wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji.

Niezwykle ważną rolę w demaskowaniu przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich odegrało opublikowanie przez Radę Narodową Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec „Białej Księgi”. Jest to zbiór faktów i dokumentów, które dają całokształt wiadomości dotyczących przekształcania Trizonii w bazę agresji oraz dotyczących przygotowań do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ten nieodparty dokument mobilizuje naród niemiecki do walki przeciwko Adenauerowi i Schumacherowi, tym agentom amerykańskiego imperializmu i führungowi wściekłej nagonki odwe-

towej, wymierzonej przede wszystkim przeciwko naszym ziemiom.

Wobec uchwały konferencji waszyngtońskiej, a więc wobec oficjalnej zapowiedzi utworzenia Wehrmachtu, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwróciła się z apelem do narodu niemieckiego o poparcie jej wniosku w sprawie zwołania konferencji ogólnoniemieckiej dla przygotowania ogólnoniemieckich wyborów. Propozycja Izby Ludowej zyskała tak powszechne uznanie wśród narodu niemieckiego, że nawet Adenauer, by odrzucić ją, musiał uciec się do manewrów.

Ten amerykański sabotaż wobec akcji o olbrzymiej doniosłości, zarówno dla sprawy pokoju jak i przyszłości niemieckiego narodu, wywołuje oburzenie całego społeczeństwa niemieckiego. Nikczemne stanowisko Adenauera i Bundestagu sprawy tej nie zalamują. Decyzja należy do narodu niemieckiego.

W decydujących chwilach walki o pokój i jedność Niemiec wszyscy milijony pokój ludzie udzielają pełnego poparcia Niemieckiej Republice Demokratycznej. Niemiecka Republika Demokratyczna toruje drogę do demokratycznego zjednoczenia Niemiec, a tym samym do zażegnania groźby wojny w Europie.

Nie szczędzić wysiłku w walce o wzmocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych

Spółdzielczość produkcyjna w woj. białostockim może już wykazać się poważnymi osiągnięciami. Z roku na rok wzrasta w spółdzielniach wydajność z hektara, zwiększa się produkcja towarowa. Spółdzielnie produkcyjne wzmocniają się organizacyjnie i gospodarczo. Wzrasta ilość nowych spółdzielni, powstają Komitety Założycielskie.

Jeżeli w roku 1949 mieliśmy na terenie województwa zaledwie 2 spółdzielnie, w r. 1950 — było ich 56, to w roku bieżącym mamy już — 72. Ostatnio w kilkunastu gromadach powstały Komitety Założycielskie, które organizują na swoim terenie nowe spółdzielnie. Świadczy to o wzroście zainteresowania chłopów małowymi i średniolowymi nowymi metodami pracy, świadczy o wzroście ich świadomości politycznej i zrozumieniu, że zespółowa uprawa ziemi daje lepsze wyniki, niż indywidualna i prowadzi masę pracującego chłopstwa do dobrobytu.

Wiele mamy już na terenie naszego województwa spółdzielni produkcyjnych, które w ciągu niespełna 2 lat swego istnienia, wykazały wyjątkowość gospodarki zespółowej nad indywidualną. Przykładem mogą służyć spółdzielnie: Augustowo, Rajsk, Czyżew-Sutki w pow. wysokomazowieckim, spółdzielnia w pow. elckim, oleckim i goldapkim. Np. zbory ziemniaków w spółdzielni Czyżew-Sutki będą w tym roku pomimo suszy o 5-10 procent wyższe, niż u chłopów w gospodarstwach indywidualnych.

Zbory żyta, pszenicy i zbóż jarych z hektara prawie we wszystkich spółdzielniach są znacznie wyższe niż zbory rolników niezrzeszonych.

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarce i organizacyjne wskazują, że spółdzielczość produkcyjna na naszym terenie, wbrew szeptanej wroglej kulackiej propagandzie, ma ogromne możliwości rozwoju.

Organizacja partyjna i Wydział Polityczny POM, winny sprawować polityczne kierownictwo nad pracą i życiem spółdzielni, natomiast gospodarka i organizacja pracy w spółdzielni — to zadanie Zarządu i służby agrotechnicznej. Także gminne rady narodowe winny otoczyć troskliwą opieką istniejące na ich terenie spółdzielnie produkcyjne.

Należy skończyć z wszelkimi przejawami obojętności do zagadnień socjalistycznej przebudowy wsi. Prezydium rad narodowych, wydziały polityczne POM-ów, organizacje partyjne na wsi — muszą pamiętać, że droga wsi do socjalizmu prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną i dlatego nie wolno ani na chwilę ustawać w walce o umocnienie istniejących spółdzielni i o organizowanie nowych.

Przykładem złej pracy Gminnej Rady Narodowej w Zawyskich jest fakt, że na zażalenie wniesione „przez Zarząd Spółdzielni Produkcyjnej w Czerewkach w sprawie naruszenia własności spółdzielni (koszenie łąk, wypasanie zastawów itp. przez okolicznych chłopów indywidualnych, podszytych przez kulaków) — wogóle nie zareagowano i nie wyciągnięto w stosunku do winnych żadnych konsekwencji. W ten sposób dopuszczono do gospodarstwa ostatecznej spółdzielni i podważenia jej autorytetu w gromadzie. Narodziło się również rozgorzenie wśród członków tej spółdziel-

ni, którzy mimo wielokrotnych alarmów spotkali się z bezduszną obojętnością Prezydium GRN, a także KG Partii.

Dotychczasowa praca agromomów POM i instruktorów rolnych wykazuje wiele braków. Naprzykład w spółdzielni produkcyjnej Czerewki pow. białostockiego została założona hodowla trzody chlewnej. W chlewni znajduje się kilkanaście prosiąt i kilka macior. Do pracy w chlewni została przyjęta jedna z członkiń, nie mająca nawet pojęcia o zasadach racjonalnej hodowli świń. Spółdzielnia często odwiedza agromom POM. Ale nie zainteresował się on dotychczas, aby pomóc zarządowi spółdzielni w zaprowadzeniu ewidencji trzody, zużycia paszy, nie wskazał odpowiednich norm żywieniowych i nie pouczył jak zorganizować pracę w chlewni, aby otrzymać wysokie przyrosty świń na wałę.

Podobnych przykładów obojętności ze strony aparatu agrotechnicznego można by przytoczyć więcej.

Zadaniem aktywów partyjnego, wydziałów politycznych POM i rad narodowych, jest otoczenie troskliwą opieką istniejące spółdzielnie produkcyjne i walka o ich umocnienie i rozwój gospodarczy. Nie wolno dopuścić do grabienia mienia spółdzielczego przez różne, bardzo często wrogle, elementy.

Ziemia spółdzielni produkcyjnej nie jest folwarkiem dawnego dziedzica ale ziemią chłopską — tych, którzy wstąpili na drogę zespółowego gospodarowania. Wszelkie naruszenie praw własności spółdzielni — jest zwykłą kradzieżą i o tem powinni pamiętać rady narodowe oraz instancje partyjne.

M. Borowik

W czwartą rocznicę utworzenia Biura Informacyjnego

4 lata temu, dnia 5 października 1947 r. powstało Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych, w którym reprezentowane są wszystkie wielkie partie Europy z Wschodnią Europą Komunistyczną Partią bolszewików na czele.

Jaki był cel utworzenia Biura Informacyjnego?

W rezolucji uchwalonej na pierwszej Naradzie Informacyjnej czytaliśmy:

„Doświadczenie wykazało, że brak łączności między partiami komunistycznymi jest niebezpieczny i szkodliwy. Potrzeba wymiany doświadczeń i dobrowolnej koordynacji działalności poszczególnych partii dojrzała w szczególności obecnie w skomplikowanej powojennej sytuacji międzynarodowej, kiedy brak łączności między partiami komunistycznymi może wyrządzić szkodę klasie robotniczej”.

Decyzję utworzenia Biura Informacyjnego podjęto w chwili, kiedy imperializm amerykański niedługożyciowo ujawnił, że jego celem jest podbój całego świata w drodze zbrojnego napadu na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Wówczas też jasne już było, że głównym sojusznikiem imperializmu amerykańskiego ma być wskrzeszony Imperializm hitlerowski i japoński.

Mięły cztery lata ważnych wydarzeń, ważnych rozstrzygnięć i ważnych decyzji. Od października 1947 r. do chwili obecnej trwa proces konsolidowania się i wzrostu sił obozu pokoju, obozu antyimperialistycznego, demokratycznego w walce przeciwko awanturniczej polityce głównej siły obozu imperialistycznego, Stanów Zjednoczonych, które przygotowują nową wojnę, popierają i podsycają reakcję i faszyzm we wszystkich częściach świata.

W listopadzie 1949 r. w rezolucji Biura Informacyjnego pt. „Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym” stwierdzono, że przygotowania do nowej wojny bloku imperialistycznego znajdują wyraz w „udaremianiu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią w ostatecznym rozstrzygnięciu Niemiec, w przekształceniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwy faszyzmu, tendencji odwetowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku”.

Dziś ten główny nurt awanturniczej, wojennej polityki rządu Stanów Zjednoczonych osiągnął swoje ukoronowanie w wynikach konferencji w San Francisco i w Waszyngtonie. Stany Zjednoczone zainscenizowały komedię podpisania „traktatu pokojowego” z Japonią, by utrwalić okupację Japonii i przy okazji usankcjonować wskrzeszenie armii japońskiej. W Waszyngtonie powzięto decyzję wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Decyzja ta jest poważną groźbą dla pokoju świata.

Jakież aktualne dziś właśnie są słowa rezolucji Biura Informacyjnego, wskazujące na wielką, historyczną odpowiedzialność partii komunistycznych i robotniczych w sytuacji zagrożenia pokoju i nakazujące uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, zerwać szereg i wykuwać jedność klasy robotniczej.

Historyczne znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego oraz dla

rozwoju ruchu obrońców pokoju miało zamaskowanie przez Biuro Informacyjne kontrrewolucyjnej roli faszystowskiej klki Tito, która stała się sługą amerykańskiego imperializmu. Faszystom belgradzkiem przeznaczono rolę imperialistycznego konia trojańskiego w obozie socjalizmu, rolę ośrodka dywersji i szpiegostwa przeciwko krajom demokracji ludowej.

Zdemaskowanie klki Tito pokrzyżowało plany podżegaczy wojennych. Titowskie kadry były rezerwą imperializmu przygotowaną i przeszkoloną do specjalnych zadań w zakresie dywersyjnej i szpiegowskiej roboty w krajach demokracji ludowej. Procesy Raika i Kostowa świadczyły o daleko zaawansowanych przygotowaniach agentów titowskich do rozsadzenia od wewnątrz partii robotniczych w Bułgarii i na Węgrzech.

Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji KPJ pomogły także i naszej partii w porę dojrzej wrogle oblicze prawicowej i nacjonalistycznej grupy gomulowskiej. Grupa gomulowska, jej działalność stanowią niezbity dowód, że błędy ideologiczne, odstępowanie od marksizmu-leninizmu prostą drogą prowadzą do służby imperializmowi. Biuro Informacyjne uzbroiło naszą partię we wskazania, które pomogły rozbić gomulowszczyznę, pomogły zlikwidować niebezpieczeństwo zepchnięcia partii na antynarodowe i antyludowe pozycje nacjonalizmu.

Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ pomogły naszej partii prawidłowo określić charakter państwa demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu i zająć słuszne stanowisko w sprawie socjalistycznej przebudowy wsi.

Biuro Informacyjne stwierdziło w listopadzie 1949 r., iż „uwaga za naczelną zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących”.

Ta uchwała była dalszym bodźcem do zmobilizowania sił obozu pokoju. ZSRR, Chłńska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna, to trzon obozu pokoju. W twardej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym i hitlerowskim rozbiłaczom ruchu robotniczego wykuwa się w krajach kapitalistycznych jedność klasy robotniczej w walce o pokój i lepsze jutro.

Walka o utrwalenie jedności klasy robotniczej, wskazana przez Biuro Informacyjne była również niezwykle ważnym wkładem klasy robotniczej — tej kierowniczej siły szerokiego frontu walki o pokój i wzmocnienie światowego obozu pokoju. 600 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim i 500 milionów podpisów już zebranych pod Apelem o Pakt Pokoju między pięcioma mocarstwami i wiele akcji przeciwko ludobójczym planom imperialistów — to mocne ostrzeżenie pod adresem organizatorów nowej wojny i bodziec do dalszej walki o zwycięstwo sił pokoju w świecie.

P. M.

Wyjaśnienia, które niczego nie wyjaśnia

Artykuły, notatki prasowe, korespondencje robotnicze i chłopskie, listy czytelników, zamieszczane w naszej gazecie, w których wskazujemy na braki i niedociągnięcia w pracy różnych zakładów instytucji — wywołały w terenie głośny oddźwięk.

Kierownictwa wielu fabryk i instytucji należycie docenili rolę prasy i krytyczne uwagi korespondentów. Zrozumeli one, że słuszną krytykę nie podrywa ich autorytetu i nie utrudnia im pracy, a wręcz przeciwnie pomaga w usunięciu istniejących usterek i w usprawnieniu ich działalności.

Tak np. zarząd PSS w Białymstoku, odpowiadając na notatkę pt. „Bez pędza do golienia”, zamieszczoną w numerze 8 naszego pisma, stwierdza, że w niektórych sklepach BSS powstaje czasem — na skutek niedbałości kierownictwa — chwilowy brak artykułów, z dostawą których, nie ma specjalnych trudności. Aby temu zapobiec Zarząd PSS prosi swych klientów o współpracę z aparatem handlowym, przez wskazywanie adresów tych placówek, w których występują braki artykułów pierwszej potrzeby.

Na notatkę pt. „Czyżby brak miotel i ścierek”, zamieszczoną w numerze 11, otrzymaliśmy pismo od kierownika referatu PRN w Sokółce. Wyraża on redakcji podziękowanie za wskazanie usterek w Gospodzie Ludowej w Suchowoli, potwierdzając słusność uwag naszego korespondenta. Referat Handlu polecił Zarządowi GS w Suchowoli usunąć istniejących usterek. Natomiast nie wykazały dotychczas żadnego zainteresowania w tej sprawie ani Zarząd GS w Suchowoli, ani PZGS w Augustowie, którym gospoda podlega i nie nie świadczy za tym, że zajęły się one sprawą upo-

rządkowania lokalu gospody suchowolskiej.

Głośny oddźwięk wywołał artykuł pt. „Trzeba tepić biurokracym na każdym kroku”. Otrzymałmy w tej sprawie dwa listy. Jeden od sekretarza PRZZ Romualda Krasowskiego, drugi od Inspektora Pracy 32 obwodu w Elku.

Tow. Krasowski uważa, że skrytykowaliśmy go niesłusznie, gdyż podanie Wiśniewskiego w sprawie wypłacenia mu należności za urlop, które złożone zostało w PRZZ, przesłano w dniu 30 maja br. do ORZZ, w celu załatwienia. Od tego czasu upłynęło z górą trzy miesiące, a sprawa gdzieś utknęła. Tow. Krasowski uważa więc, że jest on całkowicie w porządku i że uczynił wszystko co do niego należało.

A przecież nie wystarczy wysłać pismo i czekać biernie, z założonymi rękami — aż raczy nadejść odpowiedź. Trzeba kontrolować w jaki sposób dana sprawa została załatwiona. Tow. Krasowski wykazał bezduszną stosunek do konkretnej bolączki człowieka pracy.

Z wyjaśnień Inspektora Pracy wynika, że sprawa Wiśniewskiego została zbiedzona i w dniu 15 bm. dyrektoriowi Zespołu PGR wydano polecenie wypłacenia Wiśniewskiemu odszkodowania za niewykorzystany urlop. Należy stwierdzić, że skarga Wiśniewskiego wpłynęła do Inspektoratu Pracy 5 sierpnia br. Trzeba więc było aż sześciu tygodni, ażby załatwić sprawę nie budzącą żadnych wątpliwości, sprawę, którą można było i należało załatwić natychmiast, od ręki.

A dyrekcja zespołu PGR w Grajewie, która w pierwszym rzędzie zawiła wobec ob. Wiśniewskiego — dotychczas nie nadesłała żadnych wyjaśnień.

Na notatkę pt. „Czy Olecko doczeka się stałego kina”, zamieszczoną w numerze 15, Okręgowy Zarząd Kln w Białymstoku odpowiedział,

że uruchomienie stałego kina w Olecku nie jest w najbliższym czasie przewidziane, gdyż Prezydium MRN w Olecku nie zgodziło się na wyświetlanie filmów w dni ustalone przez Okręgowy Zarząd Kln, wobec tego kina, zamiast w Olecku, otwarto w Goldapi.

Wynika więc, że nie bez winy jest tu i Prezydium MRN w Olecku, które za przepięknie sprawę otwarcia kina. Mimo to nie raczyło ono dotychczas złożyć wyjaśnienia w tej sprawie.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Boguszach, pow. grajewskiego nadesłało wyjaśnienie na notatkę „Dlaczego sołtys gromady Wierbowo dopiero w dniu 9 bm. zameldował o istnieniu 40 ha odłogów”, zamieszczoną w numerze 16. Prezydium stwierdza, że odłogi te nie są użytkowane od 1939 r., rzekomo dlatego, że nie nadają się do uprawy, ani do zalesienia.

Jak wynika jednak z tej samej odpowiedzi Prezydium GRN, plaski te były jednak użytkowane przed 1939 r., dlatego więc teraz nie nadają się nawet pod zalesienie?

Powierzchnie i wymiary „wyjaśnienia” sekretarza PRZZ w Grajewie, Okręgowego Zarządu Kln i Prezydium GRN w Boguszach nie wyjaśniają. Zamiast zająć się usunięciem zasygnalizowanych braków, niedociągnięć redaguje się napuszone, nieszczerze i wykrętne memoriały po to, aby się „usprawiedliwić” i zaprzeczyć najbardziej oczywistym faktom.

W interesie ludzi pracy, a także i w interesie krytykujących przez naszych korespondentów i czytelników instytucji leży, aby wszelkie uwagi krytyczne na łamach prasy były uważnie analizowane i braki cymprzej likwidowane. Organizacje partyjne w zakładach pracy i instytucjach winny tego jak najkategoryczniej przestrzegać.

Włodzimierz Anichimowicz

Z życia partii

Więcej uwagi poświęcić pracy agitacyjnej w punktach skupu

W punkcie skupu bydła i trzody chlewnej w Zabłudowie spytaliśmy kilku chłopów, czy słyszeli o uchwaleniu Rządu w sprawie premiowania producentów hodowców bydła.

— Nie, nie słyszeli.

Gdy zaczęliśmy mówić o tej uchwale, zgromadziło się wokół nas kilkanaście osób. Rzeczowo wypytawali o szczegóły, porównywali ilość dostarczonych przez siebie sztuk z cyframi wymienionymi przez nas.

Oto charakterystyczny obrazek z jednego punktu skupu. Zdarzają się one częściej. Zdarza się też jak to miało miejsce również w Zabłudowie, że ten czy inny urzędnik nie chce właściwie zaklasyfikować kupowanej krowy. Daje niższą klasę „na wszelki wypadek”. Żeby pozbyć się odpowiedzialności.

Takie wypadki wykorzystuje wróg, spekulant do starcia oszczerczych plotek, wykorzystuje często nieświadomość chłopów. Dlatego trze-

ba pilnie przestrzegać uchwały KC PZPR o skupie zboża, które m.in. mówi, że na punkty skupu winny baczejszą uwagę zwrócić powiatowe i gminne organizacje partyjne i zorganizować tam punkty agitacji.

Komitety powiatowe i gminne powinny wysłać do punktów skupu agitatorów. W punktach skupu chłopów znajdują się nieraz kilka godzin i ten czas można wykorzystywać do rozmowy, czy też na zorganizowanie pogadanki, w której mówiliby się o hodowli i kontraktacji, wyjaśniali politykę rządu i partii, demaskowali wroga plotek.

Należy też w punktach skupu umieścić tablice z aktualnymi rozporządzeniami oraz z nazwiskami chłopów, którzy przodują w skupie, można urządzić razem z pogadankami występy artystyczne.

A wiele organizacji partyjnych w naszym województwie nie zainteresowało się dotychczas punktami skupu. (Kg)

Powiat olecki przoduje w spłacie podatku gruntowego

Państwo nasze buduje nowe zakłady przemysłowe, otwiera nowe szkoły, do których napływają coraz to szersze masy młodzieży robotniczej i chłopskiej. Państwo nasze udziela wszechstronnej pomocy dla wsi w postaci kredytów na nawozy, melioracji, maszyn itp. Na to wszystko trzeba dużych nakładów pieniężnych.

Dlatego też terminowa spłata podatku gruntowego i SFOR jest patriotycznym obowiązkiem każdego chłopaka i przyczynia się w dużym stopniu do realizowania planów gospodarczych.

Chłopi województwa białostockiego coraz lepiej rozumieją znaczenie terminowych spłat należności podatkowych i wkładów oszczędnościowych — wpłacając swoje należności do kas Prezydium GRN.

Obecnie w spłacie podatków przodują chłopci powiatu oleckiego, który wysunął się na pierwsze miejsce w naszym województwie. Na drugim miejscu znajduje się powiat goldapski, na trzecim — suwalski. Najbardziej aktywną i przebiegą w powiatach Kolno i Łomża.

Upłynnić remanenty w roszarni na Wysokim Stoczku

Polityczna mobilizacja załogi do wykonania planów produkcyjnych bojowym zadaniem organizacji partyjnej

Białostockie Zakłady Roszarnicze na Wysokim Stoczku wykonywały plan wrześniowy w 100,4 proc., co umożliwiło im utrzymanie się na II miejscu wśród zakładów przemysłu roszarniczego w kraju.

„Zdołaliśmy wykonać plan — pisze w liście do redakcji brakarka zakładów Alfryda Hryniewiecka — dzięki pomocy robotników Fabryki Przyrządów i Uchwytych w Białymstoku, którzy pośpieszyli nam z pomocą w zlikwidowaniu awarii, jaką mieliśmy w dziale turbin”.

Pomyślna realizacja planu ub. miesiąca stała się podstawa do podjęcia przez dział turbin roszarni zobowiązania wykonania zadań październikowych w 108 proc., dla uczczenia rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji.

Założa Zakładów Roszarniczych na Wysokim Stoczku wykonuje plany dopiero w ostatnim kwartale. Do lipca z miesiąca na miesiąc zakład nie realizował swych zadań. Surowiec, len skupiony od chłopów — plantatorów jeszcze w 1948 r. — gnił w stertach rozrzuconych po polach.

Zmiany na lepsze

Gdzie tkwiła przyczyna złej pracy Zakładów? Owcześnie zbiorowatyzowana dyrekcja słaba i nieliczna organizacja partyjna, rada zakładowa, której przewodniczący nie tylko, że zaniedbał pracę, ale i dopuścił się nadużyć — oto są warunki, które złożyły się na ciągłe zamykanie się planu w pierwszym półroczu bieżącego roku. Działło się tak mimo olbrzymich wysiłków załogi, której twórczy entuzjazm i umiłowanie pracy ujawniała się dopiero teraz, kiedy czynnik hamujący rozwój zakładu zostały w znacznej mierze usunięte; zmieniony został dyrektor, wzmożona się i uaktywniła organizacja partyjna, zostały dokonane zmiany personalne w radzie zakładowej.

Dowodem wielkiego entuzjazmu i zapалу załogi Zakładów Roszarniczych na Wysokim Stoczku jest chociażby sprawnie przeprowadzany odbiór dostarczanego przez plantatorów surowca. W roku bieżącym wykorzystując sprzyjającą pogodę chłopów w okresie od 16 września do obecnej chwili dostarczyli 90 proc. ilości zakontraktowanego lenu. Zakłady — zgodnie z planem przygotowane były na przyjęcie jedynie 50 proc. surowca. W takiej sytuacji jedynie pełna mobilizacja załogi, łącznie z pracownikami biurowymi, oraz pomoc młodzieży szkolnej kierowanej przez ZMP, umożliwiła przeprowadzenie odbioru lenu. A były już chwile, kiedy przedstawiciel Centralnego Zarządu decydował się na przerwanie odbioru.

Założa jednak sprostała trudnym zadaniom. I dzięki temu zaistniały obecnie warunki do współzawodnictwa w odzianianiu, do którego baza surowcowa w Sokółce wezwiała Białystok, zobowiązując się o miesiąc skrócić czas pracy.

Właściwy stosunek załogi roszarni do pracy przejawia się też w zgłaszanych ostatnio nowych pomysłach racjonalizatorskich. Franciszek

Krasnodąbski wprowadził ulepszenie przy maszynach do czyszczenia ziarna siewnego, które zakład przydzielił plantatorom. Tow. Czesławewik, ślusarz, ulepszył sito do zespolu czyszczącego.

Co na to Centr. Zarząd Przemysłu Roszarniczego

Rosnąca produkcja zakładu, który dziś już z dochodów ponadplanowych, pokrywa swoje braki wynikające z deficytowej gospodarki pierwszego półroczia, stwarza nową trudność. Powstała ona w związku ze wzrostem — wraz z produkcją — ilości produktu ubocznego, jak: paździerz, otrępy i pakuly. Winę tu w głównej mierze — ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego, który nie zajął się zbytem tych surowców ubocznych mających przecież dużą wartość.

Z otrępów zakład we własnym zakresie wykonuje pakuly. Jednak produkcja istniejących pakulek nie nadaje się za potrzebami. Wraz z przekraczaniem przez zakład planów rośnie i zapas otrępów. Centralny Zarząd winien przesłać ten surowiec do innych zakładów wyrabiających pakuly, lub zbyć go przemysłowi papierniczyemu.

Należy także pomyśleć o pakulach wyprodukowanych przez białostockie zakłady. Około 100 ton pakuli zalega obecnie magazyny na Wysokim Stoczku, a można je zużyć w przemysle tykowym, chociażby na produkcję worków i sznurów.

Dużą wartość ekonomiczną posiadają paździerz, które zakład wykorzystuje dotychczas jedynie jako opał w kotłowni. Wiedzieć jednak trzeba, że paździerz to cenny surowiec, potrzebny do produkcji celulozy, wosku, a nawet mebli. Brak zainteresowania ze strony Centralnego Zarządu doprowadził do wyraźnego marnotrawstwa. Remanenty surowcowe, spoczywające w zakładach roszarniczych woj. białostockiego, gdyż taki stan rzeczy istnieje nie tylko na Wysokim Stoczku, należy koniecznie upłynnić i uruchomić ukryte w nich kapitały.

Zmobilizować załogę do nowych zadań

W chwili obecnej roszarnia na Wysokim Stoczku przerabia w głównej mierze

len zakupiony jeszcze w ubiegłym roku. W najbliższych miesiącach zakład użyć musi do produkcji surowiec porzucony jeszcze w 1948 r. na polach w Michałowie i Krywanach. Spowoduje to trudność, przede wszystkim w wartościowym wykonaniu planu, gdyż przeróbka lenu leżącego już tyle lat podraża koszt własny. Bojowym zadaniem organizacji partyjnej przy zakładzie jest więc mobilizacja załogi do wydajniejszej pracy.

Organizacja partyjna winna w pełni zrozumieć swoją rolę w walce o wykonanie i przekroczenie zadań planowych. Należy uaktywnić grupy partyjne, które dotychczas nie przejawiały żadnej działalności. To samo tyczy agitatorów, którzy pracę należy bardziej powiązać z produkcją i wynikającymi z niej problemami.

Zadaniem organizacji partyjnej jest walka o obniżkę kosztów własnych. Trzeba się bić o postęp techniczny, o mechanizację pracy. Trzeba walczyć o przełamanie biurokratyzmu, panującego w Centralnym Zarządzie, który już dwa miesiące zwleka z odpowiedzią na pismo w sprawie przyznania białostockiej roszarni transporte-

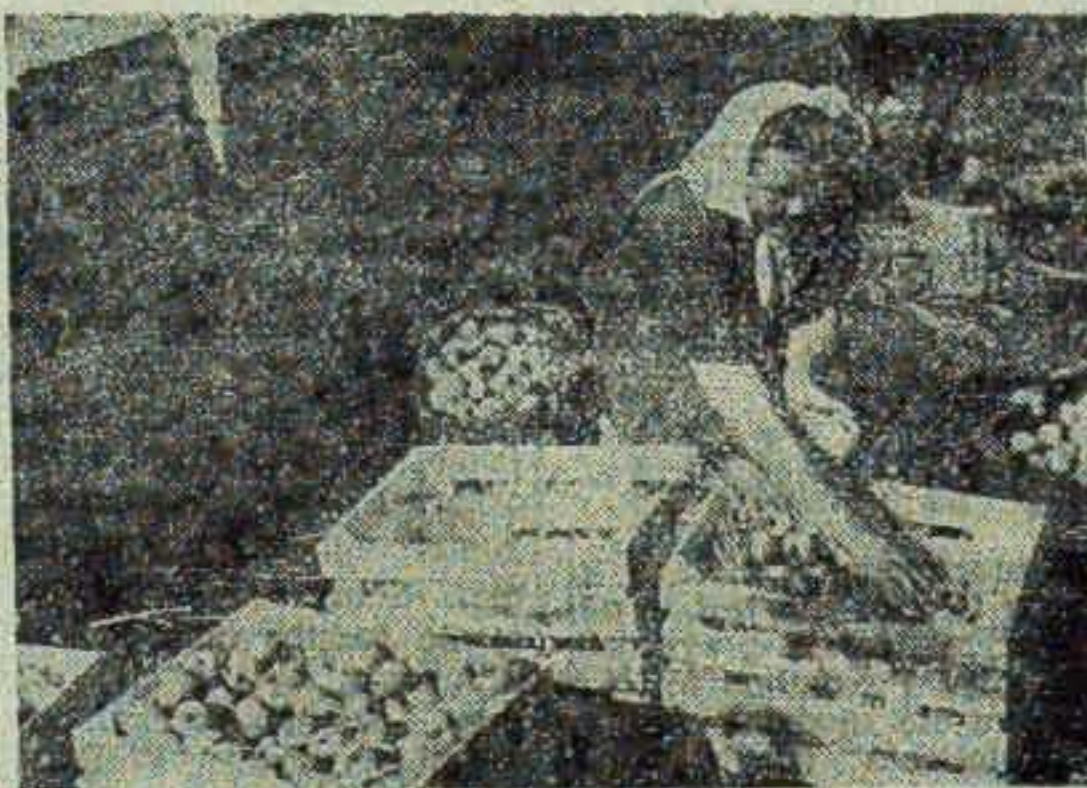
rów, stojących beczynnie w zakładach roszarniczych w Elku i Sapopolu (woj. olsztyńskie). Należy też przerzucić z Suwałk do zakładów białostockich prasę do belowania włókna, która dotychczas nie jest należycie wykorzystana.

Rozwijający się w białostockiej roszarni ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa wymaga roztoczenia nad nim pieczołowitej opieki. W związku z tym uaktywnić należy radę zakładową, która ostatnio, po zmianie na stanowisku przewodniczącego, ma wszelkie dane, aby rozpocząć właściwą pracę.

Plan 6-letni stawia przed zakładami olbrzymie zadania, które będą zrealizowane jedynie wówczas, jeśli cała załoga żyć będzie dążeniem do zwiększenia i usprawnienia produkcji; podstawowe znaczenie ma codzienna, konkretna praca polityczna organizacji partyjnej, której bojowym zadaniem jest polityczna mobilizacja załogi do realizacji planów produkcyjnych. Dokonać zaś tego można przede wszystkim uaktywniając najniższe ogniska partyjne: grupy partyjne i agitatorów.

T. Bazylo

Sady obrodziły



Sezon zbioru owoców trwa w całej pełni. Najpoważniejszymi dostawcami owoców są PGR-y. Sady PGR-owskie, dzięki właściwej i racjonalnej pielęgnacji, obrodziły szczególnie obficie. Na zdjęciu: Pracownica Zespołu PGR Wilanów woj. warszawskiego, Janina Bieda pakuje zebrane owoce do skrzyni.

Poradnik rolnika

W przededniu wypłaty drugiej zaliczki za kontraktowane ziemniaki-sadzeniaki

W trosce o dalsze systematyczne zwiększenie urodzaju jednego z podstawowych produktów gospodarki rolnej, jakim jest ziemniak — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaleca Centrali na siennej kontraktacji wysoko-wartościowych odmian ziemniaków. Na terenie województwa białostockiego zakontraktowano ponad 1500 ha ziemniaków — sadzeniaków.

Ponieważ sprzedaż sadzeniaków odbywać się będzie w okresie wczesnej wiosny, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych idąc z pomocą plantatorom, zalecało dokonania w okresie od 1 października do końca listopada — wypłaty drugiej zaliczki.

Zaliczka będzie wypłacona do wysokości ceny ziemniaków jadalnych, odliczając za liczkę pobraną wiosną. Aby uzyskać drugą zaliczkę na ziemniaki — sadzeniaki, należy je wykopać i zakupować Ziemniaki te winny być starannie przebrane i zakupowane w oddzielnych kopcu.

Przy odstawie sadzeniaków wiosną br. stwierdzono wiele niedociągnięć w sposobie ich przechowywania.

Każdy rolnik zdaje sprawę z tego, jakie wymagania stawiamy sadzeniakom. Winny to być kłęby o średnich rozmiarach 3,5 do 8 cm w przekroju podłużnym, bezwzględnie zdrowe, jednolite odmianowo, nie posiadające żadnych skaleceń, które jak wiemy — powodują gnicie ziemniaków w kopcach.

Aby wybranie sadzeniaków przeprowadzić jak najdokładniej, dobrze jest zorganizować pracę w sposób następujący:

1. Wykopki przeprowadzić najlepiej maszynowo — kopaczką, gdyż przy kopaniu motyką wiele ziemniaków kałeczy się, pokaleczone zaś ziemniaki nie mogą być wykorzystane do sadzenia. Społ-

dzielcze Ośrodki Maszynowe rozporządzają dostateczną ilością kopaczek.

2. Już przy kopaniu dokładnie sortować ziemniaki, wybierając osobno sadzeniaki, osobno pokaleczone i radgnię, które należy przeznaczyć do skarmienia zaraz po wykopkach.

3. Umiejętnie zakupować sadzeniaki. Nie należy przechowywać sadzeniaków w dołach, nie zaleca się także przechowywanie w kopcu usypanym na powierzchni ziemi, lecz w kopcu zagłębionym na 10 cm. Szerokość winna wynosić 120 cm., wysokość 100 cm., długość dowolna.

W kopcu z ziemniakami kwalifikowanymi nie wolno przechowywać innych ziemniaków.

Do tak przygotowanego kopca, należy zaprosić kierownika grupy plantatorów, który stwierdzi jakość i ilość sadzeniaków, zapisując te dane na odwrotnej stronie świadectwa kwalifikacji polowej, przedłożonego przez plantatora.

Po dokonaniu tych czynności plantator może w Gminnej Kase Spółdzielczej podjąć drugą zaliczkę. Resztę na leżności otrzyma wiosną przy dostawie sadzeniaków do gminnej spółdzielni.

Uprawa ziemniaków ma dla naszego województwa wielkie znaczenie gospodarcze: należy dołożyć wszelkich starań, aby sadzeniaki jak najlepiej przeżywały i włośną były wszystkie wykorzystane do siewu.

Cena sadzeniaków kwalifikowanych jest wysoka i opłaca trudny plantatora. Przechowywać dobrze sadzeniaki kwalifikowane, przyczynia się do zwiększenia urodzajności z hektara i zwiększamy dochodowość własnego gospodarstwa.

F. Róża
Kierownik działu Centrali Nasiennej w Białymstoku

Gromada Lipnik wykonała w 200 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej!

Chłopi powiatu grajewskiego coraz bardziej doceniają znaczenie i korzyści płynące z kontraktacji trzody chlewnej. Ostatnio w gminie Szczuczyn, gromady Mazewo, Rakowo i Świdry — Awissa, wykonywali plan kontraktacji trzo-

dy chlewnej na pierwszy kwartał 1952 r., zaś gromada Lipnik, także gminy Wykoma plan — w 200 proc.

J.K. Szczuczyn

Dzięki aktywnej pracy ko-

ła ZSCh i grupy hodowców trzody chlewnej, gromada Bagienki w gm. Tykocin wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 52 r. w 100 proc. W dużej mierze przyczynił się do wykonania tego planu kierownik grupy hodowców Jan Smoliński, który wyjaśnił chłopom znaczenie i zadania kontraktacji. Gromada Bagienki wezwiała wszystkie grupy hodowców na terenie swego powiatu do wykonania planu kontraktacji trzody chlewnej.

Stanisława Bogusławicz Tykocin

Czy wiecie że...

...chłopi gromady Gnecinek w gm. Zabłudów dostarczają najczęściej tuczników.

...średniorolny chłop, Józef Dąbrowski z gromady Zastawy, gm. Zabłudów zakontraktował na I kwartał 1952 r. 10 sztuk tuczników.

...w Spółdzielni Produkcyjnej Czerw — Sutki kilku nastu byłych analfabetów zorganizowało już kurs dobrego czytania.

...gromady Góry Leśne i Zalesie w pow. goldapskim wykonywały już tegoroczny plan dostawy zboża w 200 procentach.

...Spółdzielnia Produkcyjna we wsi Augustowo sprzedała w tym roku ponad 21 tys. litrów mleka.

...wszyscy pracownicy prezydium GRN w Rynszynie prenumerują i czytają „Gazetę Białostocką”.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Więcej troski o czystość miasta

W Łomży odcinek ulicy Stalingradzkiej, biegnący równolegle do parku miejskiego, jest tak cuchnący, że trudno tam przejść nie zatykając nosa. Rynsztok pełen jest różnych odpadków, śmieci i pompy wylewanych przez mieszkańców tej ulicy.

Ulica Stalingradzka należy do najbardziej ruchliwych ulic w Łomży. Codziennie przechodzą nią robotnicy idący do pracy i młodzież szkolna. Wiele dzieci w wieku przedszkolnym bawi się nad rynsztokami.

MRN w Łomży winna zainteresować się stanem ulicy Stalingradzkiej. Tym bardziej, że jak dotychczas Komisja Sanitarna MRN ani razu tu nie zajrzała.

Z. R. Łomża

Obiecanka — cacanka

Kierownictwo szkoły podstawowej w Nurcu otrzymało w ubiegłym roku szkolnym pismo Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Białymstoku z propozycją przysłania czwartej sily nauczycielskiej. W tym celu należało przygotować salę lekcyjną i mieszkanie dla nauczyciela.

Komitet Rodzicielski przystąpił do pracy i już w sierpniu sala lekcyjna i mieszkanie dla nauczyciela były gotowe. Tymczasem minął już

wrzesień, a Wydział Oświaty, mimo że gwarantował przysłać nie należycie zapomniał o swej obietnicy.

Komitet ponosił dość duże wydatki na remont sali lekcyjnej i mieszkania dla nauczyciela z myślą, że wydatek ten nie pójdzie na marne i że dziećci będą miały szkołę wyżej zorganizowaną. Czyżby Wydział Oświaty Prezydium PRN w Białymstoku Podlaskim chciał koniecznie uzasadnić tym sposobem słuszność przysłów: „obecanka cacanka, itd”.

Teodor Jalciniuk Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego w Nurcu

Bezplanowa robota

Gminna Spółdzielnia w Rutkach, pow. Łomża, wybudowała jeszcze w r. 1950 magazyn zbożowy na przystanku kolejowym w Rutkach. Nie pomysłano jednak o tym, że w Rutkach nie ma torów zapasowych i ładowanie towarów nie może się odbywać bez wybudowania bocznicy kolejowej.

Wytworzyła się taka sytuacja, że magazyn skupuje zboże i inne ziemioprodukty, a do wagonów ładuje je na odległej o 7 km stacji Czarnowo-Undy. Przy tym do Rutk dojeżdża szosa asfaltowa, a z Rutk do Czarnowa-Undy — piaszczysta gościniec.

Chłopi kręcą głowami nad bezplanową robotą. Bo jeśli budowano magazyn — to trzeba

było pomyśleć o bocznicy. Przecież taka robota nie ułatwia kontraktacji ani dostaw i poważnie podnosi koszty własne GS-u.

Należy jak najprędzej przystąpić do budowy bocznicy; do magaj się tego chłopcy z gminy Rutki.

M. F. Rutki

Dziwna metoda

Dąbrowka Kościelna, w pow. wysoko — mazowieckim, licząca około 1000 mieszkańców jest obecnie radiofonizowana. Roboty przeprowadza SKRK w Wysokim Mazowieckim.

SKRK zastosował tu dziwną metodę. Polowa gospodarstwa ma otrzymać głośniki i to gospodarstwa po jednej stronie ulicy, druga strona ma być pozbawiona głośników. Ciekawe, czym się kieruje SKRK przy tego rodzaju metodzie radiofonizacji Dąbrowki Kościelnej?

S. Wołowicz Dąbrowka Kościelna

Kiedy urzęduje PKKF w Łomży

Komenda Powiatowa PO „SP” w Łomży otrzymała od swych władz zawiadomienie o przesłaniu. Zawiadanie ustawało toru, by członkowie szkolnych hufców „SP” mieli możliwość zdobycia odznaki SPO

Dlaczego?...

„Prezydium MRN w Białymstoku prosi ORZZ o pomoc przy odgruzowaniu miasta, a gdy związkowcy agromadzeni na Rynku Kościuszki czekają na pracę, nikt z Prezydium nie przybywa, żeby tą pracę wyznaczyć?”

...w kiosku PPK „Ruch” w Sokółce niemal zawsze brak „Gazety Białostockiej” pomimo, że rozdzielnia ją posiadają?

...GS w Goldapi używa starej wagi legalizowanej w 1932 r. i w dniu 23 września referent kontraktacji i skupu Białonia usiłował oszukać dostawcę tucznika na 20 kg żywej wagi?

Kronika białostocka

Z POSIEDZENIA KOMITETU OBCHODU TYGODNIA LPZ

W ub. środę odbyło się w sali Woj. Zarządu Ligi Przyjaciół Żołnierza w Białymstoku posiedzenie Komitetu Wykonawczego Ligi Przyjaciół Żołnierza na którym zatwierdzono program obchodu Tygodnia LPZ.

ODPRAWA KÓŁ TPP-R Z BIAŁEGOSTOKU

W dniu 10 bm. odbędzie się odprawa przewodniczących kół TPP-R z terenu miasta Białegostoku.

Na odprawie tej przewodniczący kół złoży sprawozdanie z przebiegu przygotowań do obchodu Tygodnia Poglądów Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

NADZWYCZAJNA SESJA MRN

W dniu 10 bm. o godz. 10 odbędzie się w „Domu Włóknarza” w Białymstoku przy ul. Kilińskiego nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Spółczesność białostocka przetrwała jest o wiele jak najliczniejszego udziału w obradach.

NA BUDOWĘ WARSZAWY

Spółczesność białostocka złożyła na budowę Warszawy około 4 tys. zł.

Kwota ta zebrana została podczas zbiórek ulicznych przeprowadzonych w miesiącu wrześniu br.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki „Las”, 8 aktowa sztuka A. N. Ostrowskiego. Początek godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

Kino „Ton”: „Na odsiecz Carycyna”, godz. 16, 18, 20.
Kino „Pionier”: „Ostatni etap”, Początek godz. 17 i 19.30.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 555.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Białymstoku przypomina, że w księgarniach „Domu Książki” są do nabycia pierwsze broszury szkoleniowe. Należy dopilnować, aby kolportery kursów szkoleniowych jak najszybciej dostarczyli je słuchaczom.

Jednocześnie przypominamy wykładowcom kursów II-go stopnia z miasta i powiatów: Białystok, Łomża, Kolno, Wysokie-Mazowieckie, Sokółka i Grajewo, że dnia 10 października 1951 r. o godz. 9, w sali Wojewódzkiego Ośrodka w Białymstoku odbędzie się seminarium na podstawie tez, które zostały przesłane bezpośrednio wykładowcom.

LISTY CZYTELNIKÓW

Usprawnić pracę gospody w Grajewie

W dniu 19 ub. m. jadłem wraz z kolegą obiad w gospodzie spółdzielczej w Grajewie. Obsługiwała nas - kolnerka Truszkowska. Po zjedzeniu zupy, oczekialiśmy przez 40 minut na podanie drugiego dania mimo, że w czasie tym w gospodzie nie było tłoku.

Sprawę tą powinien zainteresować się zarząd gospody i usprawnić pracę obsługi.

S. Sieradski
Białystok

Więcej troski o chorych

W szpitalu chirurgicznym przy ul. Piwnej w Białymstoku na sali nr 28 leży operowana na ślepą kieszka ob. Wysocka. W dniu 21 września o godz. 9-jej dyżurny lekarz, dr Tołoczko polecił siostrze dyżurnej zrobić Wysockiej opatrunk, gdyż rana począł się ropieć.

Mimo kilkakrotnych próśb siostra dyżurna opatrunku nie złożyła. Po zmianie o godz. 17 dyżur objęła siostra Gryczanowska. Wysocka zwróciła się do niej z prośbą o założenie opatrunku. Gryczanowska odmówiła, gdyż była zajęta... spacerem po korytarzu z koleżankami.

Przy wieczornym obchodzie lekarza chora zwróciła się doń, skarżąc się na brak opatrunku. Siostra Gryczanowska okłamała, że za chwileczkę złoży opatrunek. Niestety „chwileczka” ta trwała przeszło 4 godziny.

Wreszcie o godz. 21 Gryczanowska wzięła chorą na salę opatrunkową i tu nie pozwoliła jej położyć się, lecz rozbiła opatrunek na stojąco, przyczem przy wyciskaniu rosy poprzerywała szwy. Burzała przy tym, że robi jej laskę...

Pielęgniarki, lekceważące swe obowiązki, należy pomyśleć jak mają pracować.

T. W.
Białystok

Lekarze białostoccy czujnie stoją na straży zdrowia obywateli

Ośrodek Zdrowia w Białymstoku obejmuje swą działalnością całe miasto.

Ośrodek znalazł pomieszczenie w pięknym, dużym gmachu przy ul. Wojskowej i dzieli się na poradnię chirurgiczną, Centralną Poradnię Dentystyczną, Centralną Poradnię Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz na dwie przychodnie rejonowe.

Ostatnio do użytku oddano nowy gabinet rentgenowski, który obsługuje młodzież szkolną.

Wydział Zdrowia prowadzi 6 poradni dla matki i dziecka, 7 poradni dla dorosłych i jedną poradnię ogólną.

Wydział Zdrowia rozwija szeroką akcję walki z chorobami zakaźnymi.

Przeprowadza on dezynfekcję lokali, w których znajdują się większe zbiorowiska osób, np. w szpitalach, żłobkach, przedszkolach, szkołach, hotelach robotniczych itd.

W obecnym okresie — mówi dr Sakowski, kierownik Wydziału Zdrowia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — prowadzimy systematyczne badanie wszystkich mieszkańców miasta, aby w ten sposób wykryć chorych. Osoby chore poddane zostaną systematycznemu leczeniu.

Wydział Zdrowia przewiduje pojawienie się grypy, która rok rocznie w okresie jesennym rozpowszechnia się wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa zmobilizował wszystkie środki dla zwalcz-

nia tej epidemii. Lekarze będą odwiedzali osiedla robotnicze, miasta i powiaty, aby natychmiast wykrywać grypę i jej zapobiegać.

Dr Sakowski zapewnia, że personel lekarski jest należycie przygotowany do tej akcji.

Wydział Zdrowia prowadzi ponadto poradnię dentystryczną dla młodzieży szkolnej.

Braki, jakie dziś jeszcze Wydział Zdrowia odczuwa w swej działalności, zostaną w najbliższych latach zlikwidowane. Akademia Medyczna i Szkoła pielęgniarstwa dostarczą bowiem nowych kadr, które podolają wielkim zadaniom, jakie stoją przed lekarzami w walce o zdrowie obywateli.

Borys Nikituk

Tartak Nurzec wykonał przedterminowo plan produkcyjny

Tartak Nurzec odpowiadając na wezwanie tartaku w Supraślu podjął swego czasu długofalowe zobowiązanie przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

Załoga tartaku zobowiązała się wykonać plan roczny w okresie 8 i pół miesiąca, tymczasem dzięki socjalistycznemu podejściu całej załogi do pracy plan roczny wykonano w 8 miesiącach.

Nowa placówka sportu wodnego w Elku

Koło Ligi Morskiej przy Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Elku stworzyło w ciągu ubiegłego lata drugą po Kolejarzu placówkę sportu wodnego. Własnymi siłami, pracując nieraz do nocy, zwłazkowcy ogrodzili plac (wydzierżawiony im nad jeziorem przez MRN) zbudowali na przystani przechodnieli kajaki i rozbiórnię.

Pow. Zarząd Ligi Morskiej przekazał kołu 2 żaglowki oraz kajaki Ligi Morskiej, z których przez lato korzystał Kolejarz. (Z. B.)

ODPOWIEDZI

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PSS w Suwałkach. — W sprawie opisanej przez Was interweniuje przy Prokuraturze Wojewódzkiej i o wyniku Was powiadomimy.

J.A. Suwałki. — Waszej notatki nie możemy wydrukować, gdyż nie podajecie swego nazwiska ani adresu. W sprawie tej interweniuje w Suwałskiej Spółdzielni Spożywców.

Kurs PTTK dla organizatorów wycieczek wiejskich

W dniach od 18 do 20 bm. odbędzie się trzydniowy kurs dla organizatorów wycieczek wiejskich. W kursie wezmą udział aktywiści ZSch i ZMP z terenu całego województwa.

Absolwenci kursu będą mieli za zadanie organizować w przyszłości wycieczki do PGR-ów, SOM-ów i miejscowości zabytkowych, jak też zbiorowe wycieczki po całym kraju.

Organizator kursu, Pol-

Program radiowy na 5 października

Program I na fal 1322 m.
6.00 Wład. poranne. 6.00 Aud. szkolna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.55 Polska pieśń masowa. 13.15 Informacje. 15.30 Muzyka radziecka. 17.25 Józef Haydn — kompozytor tygodnia. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.20 Stylizowana polska muzyka ludowa. 20.20 Wład. sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny. Dzienniki: 7.00 poranny, 12.01 południowy, 16.00 popołudniowy, 20.00 wieczorny.

Program II na fal 367 m.
5.55 Polska pieśń masowa. 13.45 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.35 Muzyka taneczna. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Aud. oświatowa. 18.00 Konkurs chórów. 18.30 Aud. literacka. 19.30 Muzyka i aktualności. 21.50 „Z biegiem Wiatru i Odry” — aud. słowno-muzyczna. 22.30 Muzyka kameralna.

Białystok w planie 6-letnim

W okresie realizacji planu sześciolletniego miasto Białystok otrzyma nowy Dom Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Dom mieścić się będzie przy ul. 1 Maja.

W budynku urządzone zostanie nowoczesne kino, które pomieści około 450 osób. Ponadto znajdować się tutaj będzie wielka czytelnia, biblioteka, klub i Ośrodek Informacyjny o Związku Radzieckim.

Pozostałą część gmachu przeznacza się na siedzibę Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego TPPR.

Przewiduje się również uruchomienie sklepu sprzedającego książki radzieckie.

„Powodzi mi się dobrze — przyjeżdżajcie do nas do pracy”

List robotnika rolnego PGR w Ostródzie

W Polsce przedwrześniowej wieś białostocka była przeludniona. Setki tysięcy bezrolnych i małoprodukcyjnych chłopów trzymało się swego zagony, który nie był w stanie wyżywić chłopięcej rodziny. Chłopi klepaliby więc biedę, niedojadali, czekając aż przyjdą lepsze czasy, bez kapitalistów i obszarników.

Mineły te koszarne dni bezpowrotnie. Raz na zawsze odebrano ziemie obszarnikom fabryki — kapitalistom. Dokonano wielkich reform społecznych w Polsce. Znikło widać bezrobocie i nędza.

Dziś nie ma gromady na Białostocczyźnie, z której nie wyjechałoby kilkunastu synów i córek chłopów małoprodukcyjnych i średnioludnych do pracy i nauki, w szkołach technicznych i ogólnokształcących do potężnych nowobudowanych fabryk, hut i kopalni. Wielu chłopów wyjechało do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Oto, co pisze do swoich rodziców Waldemar Sawicki robotnik rolny z Trzciannego w pow. białostockim. Pracuje on w PGR, w Ostródzie w woj. olsztyńskim.

„Zawładam Was kocha, ni, że mi jest dobrze, zarabiam nieźle. W maju za 13 dni otrzymałem 191 zł, w czerwcu dostałem 460 zł. I ubranie robocze. Kupiłem sobie płaszcz i inne dobre rzeczy z odzieży. Napisał mi w liście, jak potrzebne mam pieniądze do przyszłej jesieni, nie to kupię sobie ładne ubranie. 21 lipca br. dostałem za dobre sprawowanie w pracy premię 100 zł, bo mamusiu ja jestem przodownikiem pracy. Jak pracujesz — to i masz.

Jak tam moi koledzy czy pracują, jeżeli nie to niech przyjadą do nas. U nas pracy pod dostatkiem i praca płatna.”

Dużo takich listów otrzymują chłopcy, których synowie i córki wykonują zadania planu 6-letniego w rolnictwie i przemyśle. Listy te mówią same za siebie.

Wieś białostocka posłada jeszcze wielu ludzi, którzy nie są należycie wykorzystani. Rezerwy te winne być jak najszybciej uruchomione. Na młodzież ze wsi czekają szkoły górnicze, techniczne, Państwowe Gospodarstwa Rolne. Tam można znaleźć naukę, pracę i zawód.

(mb)

Nasz felieton

Panna Różia każe wróżyć

— Powróćcie, komu powróćcie? —
Starsza niewiasta o przenikliwym spojrzeniu naprzemiennie wymawiała półgłosem te słowa, ilustrując je tasnowaniem starych potluszonych kart. Amatorów wróżby nie było.

Wreszcie zatrzymała się przy kiosku na rogu Warszawskiej i Elektrycznej. W kiosku siedziały dwie powabne ekspedientki. Niewiasta mrugnęła na nie okiem.

— Wróżka wszystko wie, wszystko opowie. I o czym panienka marzy, co było, co jest i co będzie... I co serce uspokoi...

Jednej z ekspedientek, zwanej popularnie panną Różią, zadaliśmy ocy. Poprosiła wróżkę do kiosku i świąt dla niej przesłała listów. Złuszczała świat natrętnych klientów, pragnących kupić bułkę lub coś innego do prozaicznego spożycia.

Kolejka klientów przed kioskem rosła, a panna Różia słuchała wróżby. Bo i co znaczą sprzedawane bułki, co znaczą niecierpliwie się ludzie, gdy wróżka snuje przed wyobraźnią różowe horoskopy. Wszystko inne to pestka.

Wróżka przepowiedziała wszystkim. I o blondynie, co czeka wieczorową porą i o zawieszonych szatynce i o bliskim weselu... Wróżka nie zgadła jednak co wywróży pannie Różi mój felieton. A myślę, że nie będą to rzeczy zbyt przyjemne. Zresztą — niech resztę do powie MHD.

Zgrzyt

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Chwila Genowefa Etk, ul. Kościuszki 24. 7168-1
ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Fabrykę Pluszu na nazwisko Fajkowski Feliks Białystok, ul. Grottera 6 m. 2. 7164-1
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne dla pobożnych i przedpoborowych RUK Białystok na nazwisko Kluczyk Stanisław Trzypule gm. Baraszcze. 7163-1
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kozłowski Antoni Białystok, Młynowa 43. 7163-1

O pokój

„Czy chcecie zabić wojnę? Zabić więc wszystko, co zabił ludźmi...” — pisał Aime Cesaire, czarny poeta z wysp Antylijskich.

Gangsterzy z kraju produkującego idee panowania nad światem usiłują zaszczepić ludzłom nienawiść, aby broń w rękach Francuza kierować przeciwko Wietnamczykom. Cóż dzieli ludzi znaną Sekwaną i Zatokę Tonkińską? 6 milionów Wietnamczyków, którzy w swoim języku złożyli podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju i 7 milionów podpisów pod Apelem Pokoju już zebranych we Francji świadczą, że istnieje całkowita zgodność interesów między narodami obu krajów. Oba narody chcą pokoju.

Nienawiść rodzi zbrodniarzy. Nienawiść do tego co ludzkie. Po tym można poznać bestie w Europie, czy w Azji. Po powrocie z Wietnamu amerykański dziennikarz Borst tak pisał w „The Buffalo Evening News”: „Gdy partyzanci rzucają granat, żołnierze francuscy chwytają jakiegoś komunistę lub sympatyka komunistów, prowadzą go do miasta i rozcinają mu brzuch. Wieszczęśliwemu wkładają się do rozciętego brzucha granat z wystającym na zewnątrz zapalnikiem. Następnie wyprowadza się go z miasta, wiodąc nierzadko do sąsiedniej wsi, gdzie zostaje przywiązany do drzewa. Potem zapala się granat, który rozrywa człowieka”.

W waszyngtońskich gabinetach ministerialnych toczyły się obrady nad sposobami odrodzenia hitlerowskiej bestii. To Trumanowi i Achensovi potrzebni są hitlerowscy ludobójcy z Treblinki i Dachau, niszczyciele Stalingradu. Nikomu więcej. Nie są oni potrzebni ani narodowi amerykańskiemu, ani narodowi niemieckiemu.

Zróbmy prosty rachunek. Radio Lipsk nadało komunikat o wyniku głosowania w jednym tylko mieście. Co z niego wynika? Ze na 7.594 osoby biorące udział w głosowaniu 7.107 wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i za zawarciem jeszcze w 1951 r. traktatu pokojowego z Niemcami. To znaczy, że blisko 95% — takie są mniej więcej wszystkie wyniki głosowania w Trizoni! — wypowiedziało się przeciwko nowej wojnie.

R. P. Sherill, przewodniczący Rady Narodowej Kościo-

łów Chrześcijańskich w Stanach Zjednoczonych twierdzi, że okoliczności moralne mogą usprawiedliwiać zastosowanie bomby atomowej, a reakcyjny amerykański „Time Magazine” krzyczy, że „jeśli jest jakiś naród, który mógłby skutecznie bombardować bombami atomowymi bez własnych strat w ludziach i utracie naszego prestiżu — to właśnie Korea. To kraj idealny dla użycia bomby atomowej”. 7 milionów podpisów złożono pod Apelem Pokoju w Korei, żądanie pokoju robotnika z Phenianu nie zagraża bezpieczeństwu i spokojnej pracy robotnika z zakładów Forda.

„Wielkie miasto chińskie Szanghaj liczy 4.600 tys. mieszkańców i jest skupione na powierzchni mniej więcej 9 mil kwadratów. Dzięki temu ten gęsto zamieszkały ośrodek jest wspaniałym celem dla użycia bomby atomowej. Gdyby Stany Zjednoczone postanowiły zniszczyć to miasto, to zapewne potrze-

...potężniejsza
Niż bomby.
Pomyślcie tylko,
Groźą
Wojna.

Milliony spracowanych rąk wyprowadzą walkę zbrodniarzem. Łączy je wspólna idea walki o pokój.

W Kraju Rad trwa akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. Przewodzący w walce o pokój, naród radziecki bierze udział w kampanii, która objęła całą kulę ziemską. W kampanii o świadość narodów, którą zbrodniarze chcą zatruć swoim obłędem; w walce o to, by wszyscy zrozumieli, że nie dzielą robotnika z zakładów „General Motors” w Stanach Zjednoczonych od górników z Zagłębia Donieckiego i hutnika z Zagłębia Ruhry od hutnika z Anshan w Chinach Ludowych.

O nich to myślał pisarz radziecki Borys Gorbатов, który w liście do żołnierza radzieckiego pisał: „Możemy zrobić wiele, bardzo wiele. I ty, i nasi towarzysze na całym świecie, wszyscy uczelni ludzie kuli ziemskiej. Możemy stanąć potężnym murem i przegrodzić drogę wojnie. I wojna nie przejdzie. Nie!”

baby było niewiele bomb atomowych, aby ta operacja była wykonana jak należy”. Trzeba być tak zwyrodniałym, jak piszący te słowa pismak z „US News and World Report”, aby uwierzyć, że praca rybaka znaną Jang-tse-kiangu grozi jakimkolwiek niebezpieczeństwem farmerowi z Oklahamy. W Chinach Ludowych blisko 360 milionów ludzi wypowiedziało walkę zbrodniarcom wojennym grozącym światu bombą atomową. Żądają zawarcia Paktu między 5 mocarstwami i sprzeciwiają się remilitaryzacji Japonii. Przeciwno nowej Hiroszimie wypowiedział się naród japoński 5,5 milionami podpisów pod Apelem Pokoju, żądając zaprzestania remilitaryzacji Japonii przez militarystów z Pentagonu.

Atomowy obłęd podżegaczy do nowej wojny zrodził się z żądz panowania nad światem i żądz nowych zysków. Z walki o pokojową przyszłość zrodziła się

na świecie siła
niż broń atomowa.
popatrzcie w krąg...
spracowanych rąk
co ją gotuje
(Aleksander Bozymiński)

Nowa Warszawa



Z gruzów powojennych wyszłł mas pracujących całego kraju powstaje socjalistyczna st. lica, gdzie obok wielkich nowoczesnych gmachów trwa również odbudowa zabytków starej Warszawy.

Na zdjęciu: Plac Trzech Krzyży z wykańczanym ostatnio kościołem św. Aleksandra i gmachem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Piłkarze polscy dobrze zaprezentowali się w spotkaniu z Węgrami

Z okazji święta armii czechosłowackiej odbyło się w Ostrawie w ramach międzynarodowego turnieju drużyn wojskowych spotkanie między drużyną polską CWKS i węgierskim Honvedem.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu węgierskiego 2:1 (0:1).

Polacy zalponowali swą grą zgromadzoną na boisku publiczność. Zwycięstwo piłkarzy węgierskich uważane jest za szczęśliwy zbieg okoliczności.

Piłkarze CWKS byli przede wszystkim szybszymi w

akcji, grali ofiarnie, ambitnie i ustępowali nieznacznie Węgom w technicznym opanowaniu gry.

Przewodzenie dla CWKS zdobył w 22 minucie Breiter. W drugiej połowie gry pierwszą bramkę dla Węgrów zdobył Budal, a w 30 minucie gry padła druga bramka dla Węgrów, która ustaliła wynik dla 2:1.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje Stefani-szyn, Orłowski, Janeczek, Sądadek i Breiter.

Spotkanie odbyło się wobec 20 tys. widzów.

Zatopka

ustanawia cztery nowe rekordy świata

Fenomenalny biegacz czechosłowacki kpt. Emil Zatopka, na zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Starym Bolesławcu, ustanowił cztery nowe rekordy świata, osłagając w biegu godzinnym 20 km 52 m, na 20 km uzyskał czas 59:51,8, na 10 mil ang. 48:12,0 i na 15 km — 44:54,6.

Wynik osiągnięty przez Zatopkę w biegu godzinnym jest o 494 m lepszy od poprzedniego rekordu, ustanowionego przez niego przed dwoma tygodniami. Czas uzyskany na 20 km jest lepszy o 1:24,2 od starego rekordu. Poprzedni rekord na 10 mil ang. należał do Fina Helno i wynosił 49:22,2, a oficjalny rekord świata na 15 km — do Iso-Hollo (Finlandia) i był o 1:50,8 gorszy.

Ostrawa — Śląsk 4:2 (2:1)

W Zabrzu, rozegrane zostało w ub. środę międzynarodowe spotkanie piłkarskie Śląsk — Ostrawa. Mecz zakończył się po ciekawej grze zwycięstwem piłkarzy Ostrawy w stosunku 4:2 (2:1).

Drużyna czechosłowacka zdobyła prowadzenie już w pierwszych minutach gry i w tej części meczu zaznaczyła się jej przewaga. Po przewrocie Polacy przystąpili do generalnego ataku i przeważali lekko nad gośćmi.

Dlaczego koło sportowe „Unia” w Lipowcu nie pracuje

W r. 1950 przy Tartaku w Lipowcu założono koło sportowe „Unia”. Wybrano radę koła, której przewodniczącym został ob. Drozd. Wszystko układało się bardzo dobrze, praca powinna była rozwinąć się bez żadnych przeszkód. Ale...

Minęło kilka miesięcy, a rada koła nie pracowała.

W sierpniu br. staraniem ZMP zwolano walne zebranie członków koła i wybrano nowy zarząd, którego przewodniczącym został ob. Józef Wermus. Nowowyzbrany zarząd chcąc ożywić pracę koła sportowego, zwrócił się z prośbą do b. przewodniczącego ob. Drozda o złożenie spra-

wozdan z dotychczasowej działalności i przekazanie nowym władzom dokumentacji koła. Ob. Drozd odmówił twierdząc, że te sprawy nie go nie obchodzą.

Przy końcu miesiąca sierpnia br. przybył na inspekcję instruktor Rady Podokręgu „Unia”, który pomagając w pracy „wypożyczyl” z koła komplet butów piłkarskich i dotychczas ich nie zwrócił. Tak instruktor wywołał duże rozgoryczenie wśród członków koła.

Stanem pracy w kole powinna zainteresować się Okręgowa Rada „Unii” i PKHF Augustów, a w stosunku do winnych wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Rzeki płynące wstecz

Gigantyczny plan przeobrażenia klimatu Syberii i Azji Środkowej

wody 2 tylko rzek — Ob i Jeniseja (942 kilometry sześciennę wody) wlać do cystern, to otrzymamy transport kolejowy 5-krotnie dłuższy od odległości ziemi do księżycy.

Niestety, potężne rzeki Syberii płyną na północ, do Oceanu Lodowatego 2 392 kilometry sześciennę wody spływają rocznie bez pożytku z rzek syberyjskich do oceanu. A może udałoby się złóżne wody rzek syberyjskich skierować na gorące pustynie Azji Środkowej?

Pracując w charakterze inżyniera hydrotechnika w Azji Środkowej, znalazłem doskonałe cenne kropli wody. Zdawałem sobie jednocześnie sprawę, że najbardziej nawet racjonalne wykorzystanie wód Syrdarii i Amu-Darii nie wystarczy dla nawodnienia obszarów środkowo-azjatyckich. Syberia! Oto, gdzie znajduje się klucz do nawodnienia wielu milionów hektarów pustych kara-kumskich i kzył-kumskich, stepów przyaralskich i kazalińskich aż do rzek — Embi i Uralu.

W r. 1948 główne zarysy planu były już gotowe...

W ciągu kilku lat studiowałem literaturę dotyczącą tego problemu: tysiące stron poświęconych badaniom zasobów wodnych Związku Radzieckiego i innych krajów, dotyczących rzek syberyjskich — materiały historyczne i kalendarze geograficzne, wyniki prac związanych z zagadnieniami irygacji, gleboznawstwa i biologii. Tak oto rozpoczęła się moja praca nad projektem tego skomplikowanego zagadnienia nazywanego obecnie powszechnie — „zagadnieniem Ob-Jenisejskim”.

Napaść Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki zmusiła mnie do przerwania pracy. Poszedłem do wojska jako oficer-saper. Natychmiast jednak po zakończeniu wojny z nową energią zabrałem się do swych planów i szkiców. W lutym 1948 r. — główne zarysy projektu były gotowe. Niektórzy uważali me plany za fantastyczne i nierealne. Jednakże inni wybitni specjaliści poparli mnie.

Na czym polega istota projektu skierowania wód rzek syberyjskich na wypalone słońcem pustynie Azji Środkowej?

Największy rezeruar wodny na świecie

Projekt ten przewiduje zbudowanie na rzece Ob poniżej ujścia Irtyżu zapory wodnej, wysokości 78 m. Poziom rzek pociesze się tak dalece, że woda zatopi ogromne przestrzenie leżące w górnym biegu rzeki Ob, Irtysza i Tobola. Łączna powierzchnia tego przyszłego największego na kuli ziemskiej rezeruaru wodnego wyniesie — 250 000 km kw., tj. 7-krotnie więcej od powierzchni Morza Azowskiego. W ten sposób sztuczne „morze dolno-obskie” dojdzie bezpośrednio do Płaskowzgórza Turgajskiego, do „wrót” przegradzających rzecę Ob drogę na południe.

W przyszłości, w celu zwiększenia mas wodnych przerzucanych z północy na południe przewiduje się włączenie do tego systemu wód Jeniseja, które kanałem długości 90 km połączone zostaną z „morzem dolno-

obskim”. Tak więc Ob i Jenisej dostarczą wody pustynom Azji Środkowej i Kazachstanowi, stanowiąc będą siłę napędową dla licznych systemów hydroenergetycznych, które powstaną na tych rzekach oraz na całej długości nowej potężnej magistrali wodnej i jej odgałęzieniach. Obliczono, że przerzucenie na te tereny ponad 300 km sześć wody rocznie umożliwi nawodnienie około 25 000 000 ha ziemi oraz 30—35 milionów ha pastwisk i łąk. Ten gigantyczny obszar ziemi nawodniony będzie znacznie większy niż nawadniane tereny w USA, Japonii, Egipcie, Włoszech, Kanadzie i Australii wzięte razem.

Magistrala wodna długości 8.000 km

Po zrealizowaniu tego projektu powstanie w Związku Radzieckim nowa, potężna magistrala transportowa ciągnąca się od Morza Karskiego do Morza Kaspijskiego, a dalej przez „morze dolno-obskie”, Jenisej i tzw. kaskadę angarską do Bajkału. Długość tej nowej magistrali żeglownej wyniesie 8 000 km. Arterie wodne połączą Ural z Zagłębiem Kuźnieckim, z Azją Środkową, Kazachstanem oraz Syberię z europejską częścią kraju. Z leżących nad Jenisejem, za kołem podbiegunowym Igarki można będzie dopłynąć statkiem do Moskwy. Statki płynące będą arteriami wodnymi, które przetną pustynię Kzył-Kum i Kara-Kum. Powstanie gigantycznego „morza dolno-obskiego” i pojawienie się miliardów m sześć, wody na nawadnianych przez posuchę i pu-

stynnych obszarach okaże ogromny wpływ na zmianę warunków klimatycznych zarówno w Azji Środkowej i Kazachstanie jak i w zachodniej Syberii. Klimat kontynentalny Azji Środkowej ulegnie zmianie.

Projekt profesora Szulgi

Do dalszego opracowania projektu włączyli się w toku dyskusji inżynierowie i uczeni najrozmaitszych gałęzi nauk. Projekt mój dyskutowany był na sesji Moskiewskiego Instytutu Elektrotechnicznego oraz na sesji Rady Naukowej Instytutu Badań Sił Produkcyjnych przy Akademii Nauk ZSRR. Nad moim projektem dyskutowano również w Instytucie Energetyki Akademii Nauk ZSRR. Wysłuchano poglądów oraz krytycznych uwag zarówno uczonych moskiewskich jak i działaczy nauki i techniki z Azji Środkowej, Zakaukasia, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy.

Specjalna dyskusja, na której obecnych było ponad 1 000 pracowników naukowych, inżynierów-hydrotechników, hydrologów, gleboznawców, geologów i geografów, odbyła się w Moskwie. Do dyskusji zgłoszone zostały 2 projekty. Mój projekt oraz projekt prof. A. Szulgi, przewidujący utworzenie tzw. „rzeki południowo-syberyjskiej” i różniący się od mego projektu tym, że przewiduje pobieranie wody z Jeniseja i rzeki Ob oraz dopływów z ich górnego biegu.

Po przedyskutowaniu mego projektu przez liczne instytuty naukowo-badawcze, został on rozpatrzony przez ekspertów Rady Naukowo-technicznej Ministerstwa Elektrowni ZSRR i uznany za nadający się do szczegółowego opracowania i rozpoczęcia badań. W związku z tym przeznaczono niezbędne fundusze dla wszczęcia badań i szczegółowego opracowania planu.

W numerze szóstym wychodzącego w Moskwie w języku angielskim dwutygodnika — „News” ukazał się artykuł inż. Mitrofana Dawydowa pt. „Rzeki płynące wstecz”. Dawydow pisze:

Woda rzek syberyjskich przywróci życie pustynom Azji Środkowej

Badaniem tego skomplikowanego i porywającego zagadnienia zajmuję się już przed 20 laty. Dzieciństwo moje upłynęło w nawiedzanych przez posuchę stepach i pustyniach Kazachstanu. Od wieków w kraju tym, odznaczającym się małą ilością rzek, jezior i zbiorników wodnych, ludzie cenili wodę na wagę złota. Niejednokrotnie przebywałem w pustyniach Kzył-Kum, widziałem ruiny starożytnych miast, pozostałości starożytnych kanałów irygacyjnych i budowli. Spotykałem tutaj zachowane do chwili obecnej ryżowe „czeki” tj. niewielkie doły otoczone małymi groblami ziemnymi, w których przed laty gromadzono wodę i uprawiano ryż. Tak więc przed laty była tutaj woda, kwitły tutaj ogródki. Wraz ze zniknięciem wody znikło również życie.

Tylko woda przywróci może życie pustyni z jej martwymi piaszczystymi wydmi, które ukształtowały się przed laty z żywego iltu Amu-Darii. Skąd — zapytuje autor — wlać wodę dla ożywienia tych botych w słońce i ubogich w wilgoć ogromnych przestrzeni?

W wodę tę — obfitują rzeki Syberii. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, że główne zasoby wodne Związku Radzieckiego znajdują się w północnych częściach kraju. Potężne rzeki syberyjskie — Ob, Jenisej i Lena płyną wśród gęszczonej leśnicy, martwych tundr i częściowo przez kraj wiecznego lodu. Są to także gigantyczne zasoby wodne! Jeżeli np. roczny spadek